



POŚŁANIEC ŚWIĘTEJ TERESY

ISSN 1730-3230

teresasiedlce.pl  Parafia pw. św. Teresy

Wrzesień **nr 7** (266) 2021

Powrót

Z WAKACJI

Wszystko co dobre, szybko się kończy.
Po wakacyjnym wypoczynku i turystycznych podbojach
przychodzi czas na sumienną formację ducha i intelektu.
Starajmy się przeżyć ten czas blisko Boga.

S. **2** o. Krzysztof
Pabian
Pies, sąsiadka...

S. **3** Marta Majek
Wróć
do siebie

S. **4** Ewa
Adaszewska
Ks. kardynał
Stefan Wyszyński

S. **10** o. Piotr Darasz
Przymierze
dwóch serc



Odnowieni

Odpoczynek jest potrzebny dla dobra zdrowia fizycznego, psychicznego i duchowego. Zmiana otoczenia, osób, rytmu życia ważna jest, by oderwać się od codzienności. Ten stan jednak nie może trwać wiecznie... Przychodzi czas powrotu do zwykłej normalności. Rozpoczęcie roku szkolnego łączy się

nie tylko z rozstaniem z wakacyjnymi przygodami, lecz także z wejściem w formację duchową i intelektualną.

We wrześniowym numerze „Postańca św. Teresy” dajemy głos wakacyjnym wspomnieniom, w których często dostrzegaliśmy obecność Boga. Zachęcam szczególnie do przeczytania artykułów „Wróć do siebie” Marty Majek, „Życie w drodze” Dominika Radomskiego oraz na kanwie beatyfika-

cji najważniejsze momenty życia kard. Stefana Wyszyńskiego zebrane przez Ewę Adaszewską.

Obecny numer obfituje w fotograficzne relacje wakacyjnych wydarzeń parafialnych. Jak w każdym kolejnym numerze zapraszamy do działu kulturalnego i kącika dla dzieci. W kolejną niedzielę na Mszy św. o 10.30 tradycyjne losowanie rozwiązania krzyżówki.

Błażej Mielcarek OMI
opiekun redakcji „Postańca św. Teresy”

*Ojcu Tomaszowi w dniu imienin
życzymy wielu łask Bożych,
opieki Maryi Niepokalanej
oraz darów Ducha św.
na każdy dzień posługi.
Niech Pan błogosławi i umacnia Cię,
Ojcze, w życiu kapłańskim i zakonnym.
Redakcja „Postańca św. Teresy”*

Pies, sąsiadka,...



Przypominają mi się słowa śp. księdza Piotra Pawlukiewicza, zwłaszcza tu nad brzegiem stawu, gdzie wokół tyłu ludzi realizujących swoją pasję. Ksiądz Piotr powiedział tak: „Gdy w waszych relacjach narzeczeńskich nie będzie Boga, to nie wiadomo, co go po ślubie weźmie: pies, sąsiadka, wędkarstwo, loty w kosmos”.

W Ewangelii św. Mateusza jest mowa o talentach (Mt 25,14-30). Posiada je

każdy. Trzeba je tylko odkryć i pomnożyć. Zatrważające jest to, że ten, który otrzymał jeden talent, nic złego nie zrobił, nikogo nie zabił, nie okradł..., a spotyka go tak surowa kara: „A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz – w ciemności; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów”.

Dlaczego tak się stało? Bo na końcu Bóg nas nie zapyta, czegośmy złego nie zrobili, tylko cośmy dobrego uczynili ze swoim życiem, otrzymanymi zdolnościami, talentami...

Tutaj nad brzegiem stawu podoba mi się celebrowanie łowienia. Ale myślę, że ci, którzy wytrwale siedzą z wędką za-

rzucaną w stawie, może również chętnie podziwiają to, co jest wokół nich; że słyszą szum trzcin i głos ptaków, że widzą zmieniające się niebo nad nimi, jego barwy, że dostrzegają piękno świata, który został stworzony dla człowieka. A czekając na najmniejsze poruszenie wędki, co nieraz trwa dość długo, ćwiczą swoją cierpliwość i pokorę.

Jeśli Pan obdarzył cię talentem miłego uśmiechu, poświęcenia czasu bliżniemu, umiejętności przyjmowania każdego dnia w duchu wiary..., to warto pamiętać o tych talentach nie tylko na wakacyjnych wyjazdach, ale również po powrocie do domu. Bo przyjdzie taki czas, że Pan zapyta, co zrobiłeś ze swoimi talentami?

o. Krzysztof Pabian OMI



Wróć do siebie

Po wakacjach wracamy do codzienności,
„zwykłego” życia i powszednich obowiązków.

Ale czy wracamy do siebie?

Do tego, kim jesteśmy,
jakimi stworzył nas Bóg?



Zdarza nam się nie pamiętać o celu naszego życia. Chcemy być dobrymi: żoną/mężem, matką/ojcem, córką/synem, pracownikiem/pracodawcą itp., pragniemy być dobrymi ludźmi. Czy jednak pamiętamy o tym, dlaczego? Czy uświadamiamy sobie, że „bycie dobrym” to środek, a nie cel naszego życia?

Cel życia

Człowiek został stworzony z miłości i dla miłości. W Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym „GAUDIUM ET SPES” jest napisane, że „Człowiek jest jedynym stworzeniem na tej ziemi, którego Bóg chciał dla niego samego” (KDK 24). Św. Ignacy Loyola w fundamencie swoich Ćwiczeń Duchowych pisze: „Człowiek jest stworzony, aby Boga, Pana naszego, chwalił, czcił i Jemu służył, a przez to zbawił duszę swoją.”

O. Józef Augustyn tłumaczy, że chwalić kogoś, to odkrywać piękno, które w nim istnieje, ukazywać jego

dobroć i miłość. Czcić kogoś, to otaczać go szacunkiem, przyjmować z ufaniem jego osobę i jego wolę, z uwagą słuchać jego słów. Jako istotę służby podaje współpracę i współdziałanie z Panem, udział w dziele Pana. Re-kolekcjonista tłumaczy, że zasadniczą treścią Bożego planu jest dobro i szczęście każdego człowieka, dlatego celem życia jest działanie razem z Bogiem i wspólna praca z Nim, aby życie było dobre i szczęśliwe.

Bóg w centrum

Uznanie bezwarunkowej, nieskończonej miłości i dobroci Boga prowadzi do oddania Mu swego życia, zawierzenia Mu, słuchania Jego słowa i poddania się Jego woli. Aby stawiać Boga w centrum i dbać o swoje zbawienie nie musimy nadmiernie koncentrować się na sobie, dążyć do samodoskonalenia i samorealizacji (nawet rozumianej, jako zbawienie), nie potrzebujemy skupiać się na sobie i swoim rozwoju. „Człowiek realizuje siebie nie poprzez koncentrację na sobie i swojej doskonałości, ale poprzez wyjście poza siebie ku wartościom, które są mu dane i jednocześnie są mu zadane” (o.J. Augustyn SJ).

Kiedy człowiek zapomina o Bogu, zaczyna postrzegać siebie, jako „jedną z wielu istot żyjących, organizm, który – w najlepszym razie – osiągnął bardzo wysoki stopień rozwoju” (por. „Evangeliū vitae” nr 22). Bardzo łatwo wtedy o przedmiotowe traktowanie siebie i innych, uznanie, że wartość życia człowieka mierzy się wielkością jego osiągnięć. „Pojawia się w nas wówczas gotowość do instrumentalnego posługiwania się drugim człowiekiem, a nawet zgoda na to, żeby ktoś mnie używał za narzędzie i środek do swoich celów” – pisze o. Jacek Salij OP.

Środki do celu

O. Józef Augustyn SJ w jednej z medytacji biblijnych wyjaśniał: „Człowiek swoją dobrocią objawia dobroć Boga i w ten sposób najpełniej oddaje Mu chwałę. Celem i sensem naszego życia jest najpierw doświadczenie w życiu osobistym dobroci Boga a następnie dawanie jej świadectwa dobrymi czynami”. Ta świadomość prowadzi do postawy wdzięczności i służby. W każdej sytuacji możemy odnaleźć coś, za co możemy dziękować Bogu (por. 1 Tes 5,18), a dostrzeganie Bożej dobroci rodzi chęć dzielenia się nią z innymi ludźmi.

Żyjmy ze świadomością naszego celu ostatecznego i w zgodzie z nim. Bądźmy dobrzy nie dla samego „bycia dobrym” – bądźmy dobrzy, bo Bóg jest dobry.

Marta Majek

Utrwalenie lata

*Gdy iskry słońca siejesz w jeziorze,
za piękno jezior wielbię Cię, Boże.*

*Gdy fale splatasz
z nadmorskim piaskiem,
otwieram serce na Twoją łaskę.*

*Gdy gąszczu koron
tulisz mnie cieniem,
pragnę Ci oddać każde
me tchnienie.*

*A gdy mnie wiedziesz
w strzeliste skały,
wiem, że do Ciebie
przylgnąć chcę cały.*

Stefan Todorski

Ks. Kardynał Stefan Wyszyński

„Nie musisz wszystkiego rozumieć, wystarczy,
że wszystko co Bóg daje kochasz.”

Ks. Kardynał Stefan Wyszyński



3 sierpnia 1901 – Urodził się w miejscowości Zuzela nad Bugiem na pograniczu Podlasia i Mazowsza, jako drugie dziecko w wielodzietnej rodzinie Stanisława

i Julianny Wyszyńskich.

31 października 1910 – Jako dziewięcioletni chłopak traci mamę, która umarła po długotrwałej chorobie.

1912-1914 – Nauka w Gimnazjum Wojciecha Górskiego w Warszawie.

1914-1917 – Nauka w męskim Gimnazjum im. Piotra Skargi w Łomży.

1917-1920 – Nauka w Liceum im. Piusa X we Włocławku.

1920 – Początek nauki w Seminarium Duchowym we Włocławku.

1924-1925 – Pełni obowiązki wikariusza katedry włocławskiej obejmując jednocześnie stanowisko redaktora dziennika „Słowo Kujawskie”. „Znam się nieco na sztuce drukarskiej. Od młodości byłem redaktorem najrozmaitszych pism. Tak mnie jakoś Pan Bóg „urządził”. Najpierw wydawałem pismo kleryczne, później jako neoprezbiter musiałem być redaktorem dziennika diecezjalnego „Słowo Kujawskie”.

3 sierpnia 1924 – Otrzymał święcenia kapłańskie.

„Byłem święcony sam – 3 sierpnia. Moi koledzy otrzymali święcenia 29 czerwca, a ja w tym dniu poszedłem do szpitala. Była to jednak szczęśliwa okoliczność, gdyż dzięki temu mogłem otrzymać święcenia w kaplicy Matki Bożej. Gdy przyszedłem do katedry, stary zakrystian, pan Radomski, powiedział do mnie: Proszę księdza, z takim zdrowiem to chyba raczej trzeba iść na cmentarz, a nie do święceń. Tak się wszystko układało, że tylko miłosierne oczy Matki Najświętszej patrzyły na ten dziwny obrzęd, który miał wówczas miejsce. Byłem tak słaby, że wygodniej mi było leżeć krzyżem na ziemi,



„Życie
trzeba przeżyć godnie,
bo jest tylko jedno.”

niż stać ... Byłem święcony przez chorego, ledwo trzymającego się na nogach biskupa Wojciecha Owczarka ... Skoro wyświęcono mnie na oczach Matki, która patrzyła na mękę swojego Syna na Kalwarii, to już Ona zatroszczy się, aby reszta zgodna była z planem Bożym.”

5 sierpnia 1924 – Odprawił prymicyjną Mszę św. przed Cudownym Obrazem Matki Bożej na Jasnej Górze. „Z pierwszą Mszą świętą pojechałem na Jasną Górę i tam ją odprawiłem w dniu Matki Bożej Śnieżnej, 5 sierpnia 1924 roku. Pojechałem na Jasną Górę, aby mieć Matkę, aby stała przy każdej mojej Mszy świętej, jak stała przy Chrystusie na Kalwarii. Prawdziwą męką była moja pierwsza Msza święta ... Dlaczego przyjechałem z prymicyją na Jasną Górę, a raczej – dlaczego przywiozła mnie na Jasną Górę moja siostra? Zapewne dlatego, że wychowaliśmy się w naszej rodzinie domowej w głębokiej czci do Matki Bożej. Moja matka

odwiedzała Wilno, Ostrą Bramę, a mój ojciec – Jasną Górę. Później toczyli nieraz serdeczne spory na temat skuteczności przyczyny „Tej, co jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie”. Urodziłem się w domu rodzinnym pod obrazem Matki Bożej Częstochowskiej, i to w sobotę, żeby we wszystkich planach Bożych był ład i porządek. Całe moje życie tak wyglądało. Po święceniach kapłańskich w kaplicy Matki Bożej w katedrze włocławskiej uważałem za rzecz najbardziej właściwą przybyć na Jasną Górę, choć sił brakowało. Tak zaczęły się moje drogi.”

1925-1929 – Studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelski na wydziale Prawa Kanonicznego i Nauk Społecznych. Ksiądz Władysław Kornilowicz zostaje jego Ojcem Duchownym.

1929-193 – Odbył podróż naukową do Austrii, Włoch, Francji, Belgii, Holandii i Niemiec. Przedmiotem jego zainteresowań były problemy związków zawodowych, organizacje katolickiej młodzieży robotniczej, a przede wszystkim doktryny i ruchy społeczne. Owocem tej podróży była publikacja „Główne typy Akcji Katolickiej za granicą” (Lublin 1931).

1930 – obronił pracę doktorską „Prawo Kościoła do szkoły”.

Praca wikariusza w Przedczu Kujawskim.

1931-1932 – Prowadził Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy.

1931 – Praca wikariusza w Katedrze Włocławskiej.

1932-1929 – Podjął obowiązki promotora sprawiedliwości i obrońcy węzła małżeńskiego, a potem sędziego Sądu Biskupiego w Kurii Włocławskiej. Kierował Sodalicją Mariańską Ziemi Kujawsko-Dobrzyńskiej. Prowadził pracę społeczno-oświatową w Chrześcijańskich Związkach Zawodowych. Zorganizował Katolicki Związek Młodzieży Robotniczej. Był redaktorem naczelnym „Ateneum Kapłańskiego”, sam wiele publikował.

1939-1940 – Został mianowany przez kardynała Augusta Hłonda członkiem Rady Społecznej przy Prymasie Polski.

Poszukiwany przez Gestapo opuścił Włocławek

1940-1941 – Udał się do Kozłówki podejmuje opiekę duchową nad grupą sióstr i niewidomych dzieci przesiedlonych z Lasek pod Warszawą. W październiku zagrożony chorobą płuc wyjechał do Zakopanego, gdzie w przypadkowej łapance został aresztowany. Udało mu się uciec zanim ustalono jego tożsamość.

1942 – pracuje jako kapelan Zakładu dla Niewidomych w Laskach.

1944 – Był kapelanem szpitala powstańczego w Laskach, a także kapelanem AK okręgu wojskowego Żoliborz, znany pod pseudonimem „Radwan III”.

„W okresie powstania byłem kapelanem AK i miałem dużo kontaktu z cierpieniem, niedolą i męką ludzką. Pamiętam operację bardzo dzielnego żołnierza, któremu trzeba było odjąć nogę. Powiedział, że zgodzi się na operację pod tym warunkiem, że przez cały czas będę przy nim stał... Długie miesiące pracy w szpitalu powstańczym bardzo wiele mnie nauczyły. To więcej niż uniwersytet, bo to głębokie zrozumienie bliźniego, czego się na ogół z książek nie nauczy. Szacunku dla człowieka nabywa się nie wtedy, gdy widzi się go w pozycji bohaterskiej, ale gdy widzi się człowieka w udręce”.

1945 – Wrócił do Włocławka. Został mianowany rektorem Seminarium Duchownego. Jednocześnie z powodu braku księży, wymordowanych przez Niemców sprawował funkcję proboszcza w dwóch parafiach. Redagował tygodnik diecezjalny „Ład Boży”, „Kronikę Diecezji Włocławskiej” oraz „Ateneum Kapłańskie”.

4 marca 1946 – Zostaje mianowany przez Piusa XII Biskupem Lubelskim.

12 maja 1946 – Na Jasnej Górze, w Częstochowie otrzymał sakrę biskupią z rąk księdza kardynała Augusta Hlonda. Współkonsekratorami byli: ksiądz biskup Radoński z Włocławka i ksiądz biskup Czajka z Częstochowy. „...Po konsekrację biskupią pojechałem na Jasną Górę. Odtąd już życie moje związane jest z Jasną Górą. Wydaje mi się, że najbardziej bezpośrednią mocą w moim życiu jest Maryja. Przez szczególną tajemnicę, której w pełni nie rozumiem, została Ona postawiona na mojej nowej drodze... Jeśli na czele swego programu służby Ludowi Bożemu, naprzód w diecezji włocławskiej, później – w lubelskiej, a następnie w gnieźnieńskiej i warszawskiej, przyjąłem zawołanie „Soli Deo”, które umieściłem na szczycie odbudowanej katedry lubelskiej, to wyboru dokonałem w dziecięcej wierze, iż człowiek śmiertelny najskuteczniej życie swoje spędza w łączności z tym, który nie umiera. Wybrałem jako miejsce mej konsekracji stolicę Najświętszej Maryi Panny w pokornej wierze, że Jej upragnione pośrednictwo wyjedna mi u Najwyższego Kapłana pełnię Jego Kapłaństwa i ducha”.

1946-1948 – Porządkował zniszczoną przez okupację diecezję, wizytował

parafie, wygłaszał liczne kazania, szczególnie w dzielnicach robotniczych Lublina, prowadził rekolekcje, organizował kursy katechetyczne, wykładał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim i opiekował się nim jako wielki Kanclerz.

12 listopada 1948 – Z okazji uroczystości Pięciu Polskich Braci Męczenników, Ojciec Święty Pius XII na konsystorzu w Rzymie mianował biskupa lubelskiego arcybiskupem gnieźnieńskim i warszawskim, Prymasem Polski. Bulla nominacyjna została podpisana 16 listopada w uroczystość Matki Bożej Ostrobramskiej.

14 kwietnia 1950 – Wobec braku Konstytucji, podpisał Porozumienie z rządem komunistycznym. Była to jedyna deklaracja prawna określająca sytuację Kościoła w Polsce.

2 kwietnia 1951 – Po raz pierwszy jako Prymas udał się do Rzymu z wizytą „ad limina apostolorum”. Uzyskał od papieża Piusa XII aprobatę dotyczącą linii postępowania Kościoła i Episkopatu w Polsce. Wręczył Ojcu Świętemu symboliczne dary: garść ziemi polskiej, w którą wsiąkła krew dzieci podczas Powstania Warszawskiego, różaniec z chleba otrzymany od uwolnionych więźniów i ryngraf Matki Bożej, która go nigdy nie zawiodła.

25 września 1953 – Zostaje aresztowany i wywieziony z Warszawy.

„Jeden z panów zdjął palto, wyjął z teki list i otworzywszy – podał papier, zawierający decyzję Rządu z dnia wczorajszego. Mocą tej decyzji mam natychmiast być usunięty z miasta. Nie wolno mi będzie sprawować żadnych czynności związanych z zajmowanymi dotychczas stanowiskami. Prosił, abym to przyjął do wia-

domości i podpisał. Oświadczyłem, że do wiadomości tego przyjąć nie mogę, gdyż w decyzji nie widzę podstaw prawnych; nie mogę też poddać się tej decyzji z uwagi na sposób załatwienia sprawy. Przedstawiciele Rządu tyle razy prowadzili ze mną rozmowy – i pan Mazur, i pan prezydent Bierut. Jeśli są niezadowoleni z mojego postępowania, znali drogę, na jakiej mogli mi to powiedzieć. Decyzji tej nie mogę poddać się i dobrowolnie tego domu nie opuszczę. Na karcie dolnej listu napisałem wręczonym mi piórem: Czytałem i umieściłem swoje inicjały... Urzędnik nalega, bym przystąpił do zabierania swoich rzeczy. Odpowiadam: nic nie zabieram. Ubogi przyszedłem do tego domu i ubogi stąd wyjdę... Przyniesiono mi palto i kapelusz. Wziąłem brewiarz i różaniec. Wstałem na chwilę do kaplicy, by spojrzeć na tabernakulum i na moją Matkę Bożą – w witrażu. Z progu raz jeszcze spojrzałem na obraz Matki Bożej Jasnogórskiej wiszący nad wejściem do Sali Papieskiej, raz jeszcze złożyłem protest i wsiadłem do samochodu”.

26 września – 12 października 1953 – Więziony w Rywałdzie koło Grudziądza.

12 października – 6 października 1954 – Więziony w Lidzbarku Warmińskim.

8 grudnia 1953 – Dokonał osobistego Aktu Oddania się Matce Bożej.

6 października 1954 – 26 października 1955 – Więziony w Prudniku Śląskim.

26 sierpnia 1956 – Uwięziony w Komarńcu w łączności z pielgrzymami zebranymi na Jasnej Górze składa Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego.

26 października 1956 – Powrót z więzienia do Warszawy.

Ewa Adaszewska





FOTO M. MISZTAŁ

sób „miesza” się z chrześcijańską: rano Msza św., potem plaża, a wieczorem zabawa na całego. Tak – można powiedzieć „z przytupem” – świętuje Italia.

Chorwacka „Majka”

Chorwaci mają wielkie nabożeństwo do Matki Bożej. Tradycyjnie w święto Jej Wniebowzięcia w całej Chorwacji odbywają się uroczyste Msze św. połączone z procesjami. Nikt nie narzeka na przekraczające trzydzieści stopni w cieniu upały (w połowie sierpnia zawsze tak jest). W tym roku z powodu pandemii procesje zostały zakazane, co wywołało ogromną falę dyskusji wśród społeczeństwa. W chorwackim radiu słyszałam wczoraj liczne wypowiedzi osób wyrażających żal, że nie można uczcić „Majki” (matki) w tradycyjny sposób.

W naszym małym kościółku Matki Bożej Śnieżnej odbyło się uroczyste nabożeństwo z udziałem wszystkich księży, ministrantów, zespołu muzycznego i chóru. Chór śpiewał jak nigdy, a zawsze śpiewa przepięknie. Chorwacki znam tyle o ile, ale nawet gdybym nie rozumiała ani słowa wiedziałabym i czuła, że w tym małym, dusznym kościółku (34 stopnie i bez klimatyzacji) wspólnie wielbimy Boga i Maryję.

Kościół

Chorwaci, Włosi, Polacy – trzy narody, trzy kultury, jeden Kościół.

Wiarę w „jeden święty, powszechny, apostołski Kościół” wyznajemy na każdej Mszy św. Często wypowiadamy te słowa nie zastanawiając się, co i jak wiele tak naprawdę znaczą. Czasami trzeba wyjechać, żeby zacząć to rozumieć. A może wyjeżdżamy właśnie po to, żeby pod innym słońcem, pod innym niebem trochę inaczej spojrzeć na świat?

Ilona Misztal

Kulturalny katolik

Święty, powszechny, apostołski ...
- tym razem nie będzie o książce



Święto

Kiedy piszę te słowa, wciąż jeszcze trwają wakacje. Jestem w małym miasteczku na chorwackiej wysepce na Adriatyku, w pobliżu granicy z Włochami. Od wielu lat spędzam tu przynajmniej część wakacji.

Dzisiejszy dzień jest wyjątkowo gorący – ponad 34 stopnie w cieniu. Mam wrażenie, że pocą się nawet ryby w morzu. Najgorętsze, południowe godziny ludzie spędzają w domu – sjesta, często połączona z drzemką, to tutaj rzecz święta, prawie jak jedenaste przykazanie.

To bardzo szczególny dzień: 15 sierpnia, niedziela, święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, w polskiej tradycji znane jako „Matki Bożej Zielnej”.

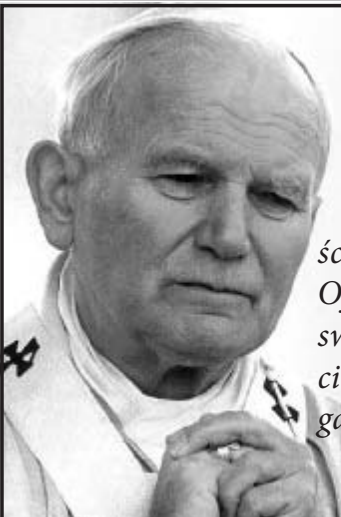
Cud nad Wisłą

Pielgrzymi z całej Polski dotarli już do Częstochowy, ludzie noszą do kościołów kwiaty i zioła do poświęcenia. Dla Polaków to również święto państwa – dzień Wojska Polskiego, ustanowione w rocznicę zwycięskiej bitwy z bolszewikami (która zresztą trwała nie jeden, lecz kilka dni). Wierzmy, że sama Matka Boża w cudowny sposób uratowała od-

rodzoną Polskę i całą Europę przed sowiecką niewolą. W tym dniu chcemy Jej za to szczególnie dziękować.

Ferragosto

Dla Włochów 15 sierpnia to nie tylko „Assunzione” (czyli „Wniebowzięcie”) lecz także tzw. „Ferragosto”, święto o pogańskiej proveniencji, za czasów rzymskich obchodzone na zakończenie zbiorów. Współcześnie na ten dzień (i kilka dni przed lub po) bierze się urlop i wyjeżdża. Włoskie miasta pustoszeją, nikt nie pracuje, nie ma co liczyć na załatwienie spraw w urzędach. Piętnastego sierpnia tradycja pogańska w osobiwy spo-



MYŚLI ŚW. JANA PAWŁA II

„Eucharystia jest ośrodkiem życia Kościoła. W niej Chrystus ofiarowuje się Ojcu za nas, czyniąc nas uczestnikami swej ofiary i dając się nam jako Chleb życia w naszym pielgrzymowaniu po drogach świata.”

św. Jan Paweł II

Życie w drodze

W dniach 2-15 sierpnia odbyła się już 41. Piesza Podlaska Pielgrzymka na Jasną Górę, której główną intencją była modlitwa o nowe, liczne i święte powołania do życia konsekrowanego.



Pielgrzymowanie rozpoczęliśmy od porannej Eucharystii pod przewodnictwem ks. biskupa Grzegorza Suchońskiego w kościele pw. św. Teresy od Dzieciątka

Jezus w Siedlcach. Po Mszy św. i chwili na pożegnanie z najbliższymi zarówno pątnicy, jak i odprowadzający wyruszyli w drogę. Mimo wielkiej niewiadomej, jaką była nowa trasa (Siedlce – Stoczek Łukowski) i pogody nieadekwatnej do pory roku – było chłodno, padał deszcz – na twarzach pielgrzymów było widać uśmiechy. Od pierwszych kilometrów można było poczuć ciepłą, rodzinną atmosferę dużej czwórceczkowej rodziny, w końcu było ponad 100 zapisanych uczestników.

Nowa trasa

W rozmowach z pielgrzymkowymi weteranami najczęściej padały słowa, że brakowało im wspólnego wędrowania w poprzednim roku i teraz idą ze zdwojoną siłą, co bardzo się przydało już pierwszego dnia. Planowo trasa miała mieć ok. 35 km, ale zaszła mała pomyłka i skróciliśmy w złą drogę, czego wynikiem były dodatkowe 4 kilometry. Po dotarciu na pole namiotowe każdy chodził w bardzo zabawny sposób. Dzień, jak każdy, zakończyliśmy Apelem Jasnogórskim.

Kolejne wyglądały bardzo podobnie. Pobudka, śniadanie, pakowanie, Msza św. i wymarsz, a pogoda dalej nie była wakacyjna. Od samego rana mogliśmy poczuć chłód i przelotne deszcze, mimo to byliśmy wdzięczni za to Panu Bogu. Jak stwierdził nasz ojciec przewodnik – za mało piliśmy i Pan zesłał nam deszcze z nieba, abyśmy się nie odwodnili. Od tej pory każdy pamiętał o nawadnianiu i wyczekiwał ciepłych promieni słońca.

Gościnność mieszkańców

Na trasie doświadczyliśmy ogromnego dobra. Przy drogach mieszkańcy



FOTO BŁAŻEJ MIELCAREK OMI

ustawiali stoły z przepysznym jedzeniem i pić. Nic tak nie smakuje, jak szybka kanapka czy kawałek ciasta podczas wędrówki. Ludzie witali nas, machali, pozdrawiali, a ci, którzy posmakowali pielgrzymkowego życia, płakali ze wzruszenia. Etapy miały bardzo szybko. Zawsze można było porozmawiać z bratem lub siostrą, włączyć się do śpiewu razem z muzycznymi, którzy na każdym etapie byli aktywni, postu-

chać audycji radiowej czwórki prowadzonej przez o. Bartka... Oczywiście nie zabrakło wspólnej modlitwy. Dzień zaczynaliśmy od Eucharystii, później odmawialiśmy pacierz i śpiewaliśmy Godzinki. Na drugim etapie odmawialiśmy różaniec, o 15:00 był czas na koronkę do Bożego Miłosierdzia i pod koniec dnia na litanię do Błogostawionych Męczenników Podlaskich – patronów tegorocznej pielgrzymki.

U Jasnogórskiej Pani

Przez prawie dwa tygodnie było wiele sytuacji, które zapadały w pamięć, ale chyba każdy najbardziej zapamięta znak CZĘSTOCHOWA. Wiedzieliśmy, że jesteśmy u Mamy. Nagle jakby każdy odżył.

14 sierpnia weszliśmy na Jasną Górę i uklękliśmy przed obrazem. To było niezapomniane uczucie. Po prawie 400 km byliśmy u celu. Po krótkim dziękczynieniu uczestniczyliśmy w Drodze Krzyżowej, a następnie każdy udał się na upragnione jedzenie. Po południu nastąpiło rozwiązanie grupy, choć ojciec przewodnik wołał nazywać to rozestaniem wspólnoty. Był czas na podziękowanie ludziom, którzy czynnie uczestniczyli w pielgrzymce, wszystkim służbom, łącznikowi, bratu- kierowcy i wielu innym osobom. Wieczorem niektórzy wrócili do domu, a reszta została w Częstochowie, żeby uczestniczyć w głównej Eucharystii w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny.

Przy pożegnaniach najczęściej można było usłyszeć słowa – za rok też idziemy. Pątnicy z niecierpliwością czekają na kolejną pieszą pielgrzymkę na Jasną Górę.

Dominik Radomyski



FOTO KATARZYNA MARTON

Szkoła Maryi



Drodzy Parafianie

Pragniemy kontynuować dla naszego pożytku duchowego Parafialną Szkołę Maryi ufając, że nasza Matka jest najlepszą drogą budowania właściwych relacji z Jezusem i przede wszystkim gwarancją naszego zbawienia. Św. Jan Paweł II w encyklice Redemptoris Mater pisze, że Maryja nie przestaje być dla nas „Gwiazdą przewodnią”. Rzeczywiście potrzebujemy dobrego przewodnika, nauczyciela, który wymaga w imię prawdziwej mi-

łości, a jednocześnie u Jej boku możemy umacniać, uzdrawiać swoje zmęczone i nierzadko poranione serca. Pragniemy w dalszym ciągu adorować i przyglądać się w każdy pierwszy piątek miesiąca Sercu Jezusa, i w pierwszą sobotę miesiąca Sercu Maryi, aby móc w prawdzie widzieć swoje życie. Odpowiedzieć sobie na pytanie: Jakie ono jest? Budować wytrwałość w wyznawaniu wiary nadziei i miłości. Co kryją nasze serca i dlaczego tak bardzo skore są do porzucenia wiary? Pokora, która rodzi się przez kontemplację tych dwóch serc, pozwala zobaczyć, że niewiele trzeba, aby dobro mogło nas przemieniać i umacniać, ale jednocześnie niewiele potrzeba, aby coś

zostało zniszczone np. przez nadmierną ambicję, zazdrość lub chciwość. Św. Maksymilian Maria Kolbe w akcie oddania się Niepokalanej prosi, aby uczyniła go swoim narzędziem i wyznaje: „Wszystkie herezje samaś zniszczyła na całym świecie”.

Proponujemy, aby w pierwsze piątki miesiąca podjąć rozważania grzechów cudzych. Natomiast w I soboty miesiąca pragniemy spojrzeć na cztery cnoty główne, które są owocami działania w człowieku Ducha Świętego: roztropność, sprawiedliwość, umiarkowanie i męstwo. Serdecznie zachęcamy do wspólnych modlitw i rozważań. Jednocześnie przypominam, że w każdy pierwszy piątek i sobotę miesiąca możemy zamawiać intencje, które odprawiane będą we Mszy św. zbiorowej o godz. 18.00.

o. Piotr Darasz OMI

Rękodzieło artystyczne

Twórcza zabawa kształtująca kreatywność, wyobraźnię przestrzenną, sprawność manualną oraz poczucie estetyki i dobrego smaku.



Rękodzieło artystyczne to dziedzina twórcza, wyjątkowo życzliwa dla wszystkich, nawet dla amatorów, przynosi radość i odprężenie, może stać się dla niektórych

nową pasją. Zajęcia rozwijają kreatywność, wyobraźnię przestrzenną, sprawność manualną oraz kształtują poczucie estetyki i dobrego smaku. Uczą cierpliwości i staranności, ale przede wszystkim dają dużo radości podczas pracy twórczej.

W Domu św. Eugeniusza odbywają się warsztaty plastyczne, warsztaty z rękodzieła artystycznego. Zajmujemy się szeroko pojętym rękodziełem. Łączymy różne techniki, dlatego też uczestnicy zajęć mają szansę poznać różnorodne techniki rękodzieła i sposoby ich wykorzystywania w codziennym życiu. Program jest dostosowany do stopnia zaawansowania i indywidualnych możliwości każdego.

Zajęcia w Domu św. Eugeniusza to szansa na integrację społeczności parafialnej, skupienie osób o podobnych za-



FOTO EWA BRODZIAK

interesowaniach, wieku i twórczym potencjale, to szansa na urozmaicenie życia i oderwanie od jego monotonii.

Zajęcia prowadzone są w dwóch grupach:

- w soboty w godzinach 10.30 – 12.30 dla dzieci i młodzieży;

- w poniedziałki w godzinach 17.00 – 19.00 dla dorosłych i seniorów.

Na zajęciach podczas pracy indywidualnej odkrywamy możliwości naszych rąk, wyobraźnię, zmysł artystyczny poprzez zdobywanie wiedzy na temat różnych technik, ich nauki lub doskonalenia. Poznajemy różne techniki rękodzielnicze podczas wykonywania np. ozdób bożonarodzeniowych, wielkanocnych, kartek okolicznościowych, ozdabiania różnych innych przedmiotów użytku codziennego i nie tylko.

Więc, jeśli kochasz rękodzieło, prace plastyczne, decoupage lub mixmedia, lubisz dzielić się swoją pasją lub dopiero zaczynasz swoją przygodę.

– To miejsce jest właśnie dla Ciebie!!! Serdecznie zapraszamy!!!

Ewa Brodzia

Zadaliśmy pytania uczestnikom, co im się podoba na zajęciach, dlaczego tu przychodzą. Oto są niektóre odpowiedzi.

- ciekawe pomysły – bardzo miła atmosfera
 - otwartość prowadzących i wielkie serce
 - małe grupki, co zbliża i nie peszy
- Z niecierpliwością czekamy na następne zajęcia!

Patrycja i Dominik

- kreatywne pomysły
- miła atmosfera
- bardzo miłe osoby

Zofia

- jest to dla mnie odskocznia od rzeczywistości, odpoczynek, relaks
- podziw dla umiejętności osób prowadzących

Maria

Migawki z wakacji

Wypoczynek, który zregenerował siły fizyczne i psychiczne.



Białogóra – niewielka miejscowość nadmorska, położona ok. 30 km na północ od Wejherowa. Jej nazwa pochodzi od zalesionej wydmy, wznoszącej się po-

nad 16,8 m nad poziomem morza. Z Białogóry na główną plażę prowadzi dwupasmowa promenada, ciągnąca się ok. 1,5 km przez piękny, sosnowy las.

Jeden pas służy przemieszczaniu się pieszych nad morze i z powrotem, drugim poruszają się rowerzyści, użytkownicy hulajnóg oraz korzystający z przewozów riksą lub wozem konnym. Zarówno piesi jak i jadący na plażę, mają okazję upajać się świeżym, pachnącym i zdrowym powietrzem.

W Białogórze od kilku już lat spędzamy z mężem i dziećmi z ich rodzinami część wakacyjnego czasu. W tym roku był to przełom lipca i sierpnia. Klimat i atmosfera tego miejsca odpowiada naszym potrzebom. Jest tu cicho i spokojnie, w odróżnieniu od innych kurortów. Rozrzucone drobne ośrodki wypoczynkowe (przeważnie domki), punkty gastronomiczne, pizzerie oraz budki z lodami, goframi i pamiątkami, wypełniają białogórską przestrzeń. Stałą tendencją jest to, że z każdym rokiem przybywa ośrodków oferujących pokoje dla turystów.

Białogórski kościół

„Sercem” Białogóry jest niewątpliwie parafialny kościół p.w. Najświętszej Maryi Panny. Kościół jest niewielki, skromny, ale duże wrażenie robi jego ołtarz, utrzymany w morskiej stylistyce. Frontowa ściana ołtarza pokryta jest ciemnoniebieskimi płytkami imitującymi fale morskie. Na jej tle umieszczony jest okręt z tabernakulum w kształcie masztu. Z lewej strony okrętu, w dalszej perspektywie, widnieje miniaturowa latarnia, pełniąca rolę wiecznej lampki. W jedynej, lewej nawie bocznej kościoła znajduje się chrzcielnica w formie okazałej musz-



FOTO W. PROTASEWICZ

li. W oknach – witraże o różnych odcieniach nieba, słońca i morza.

Podczas pobytu w Białogórze, dowiedzieliśmy się o mającej tu wkrótce nastąpić peregrynacji figury Matki Bożej Fatimskiej. Proboszcz wyraził nadzieję, że żadna z 80 rodzin białogórskiej parafii nie zamknie drzwi przed Maryją. Skorzystalismy też z możliwości obejrzenia repliki krzyża na Giewoncie wykonane go w skali 1:5, który do 14 września br. znajdował się na terenie Ośrodka Rekreacyjno – Wypoczynkowego w Białogórze, po czym miał być przewieziony do Sokółki.

W pamięci utkwiły nam homilie głoszone przez proboszcza podczas niedzielnych Eucharystii. Jedna z nich dotyczyła relacji małżeńskich. Kapłan podkreślił, że małżeństwo to nie tylko mąż i żona, lecz trójkąt, na wierzchołku którego jest BÓG. Gdy małżonkowie kierują się do Boga, jednocześnie zbliżają się do siebie i pogłębia się ich wzajemna relacja. Niezwykle proste a zarazem obrazowe ujęcie bliskości w małżeństwie. Druga niedzielna homilia nawiązywała do Ewangelii wg św. Jana o dobrym pasterzu. Dobry pasterz prowadzi swe owce najlepiej jak potrafi, bezinteresownie, nie patrząc na korzyści. Białogórski proboszcz ubolewał nad tym, jak mało jest teraz dobrych pasterzy w ro-

dzinie, w małżeństwie, w miejscach pracy. Więcej jest najemników, którzy nie dbają o swoje owce. Dlatego wciąż musimy się modlić o prawdziwych, oddanych innym, pełnych miłości i poświęcenia pasterzy.

Odpust

Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przeżywalismy w Białogórze pod znakiem odpustu parafialnego. O godz. 13.00 rozpoczęła się główna Eucharystia z udziałem księży z sąsiednich parafii, po czym nastąpił przemarsz wiernych w procesji, przy asyście orkiestry dętej, na plac, gdzie odbywał się festyn do godz. 21.00

Na południu Polski

Pod koniec sierpnia było mi dane wraz z mężem odwiedzić południowe rejony naszej Ojczyzny. Znaleźliśmy się w okolicach Szczawnicy i Krościenka. Mogliśmy podziwiać piękno polskich Pienin i urokliwy przełom Dunajca, zachwycać się tym, co stworzył Bóg. Stamtąd „odbiliśmy” do Wadowic – rodzinnego miasta naszego rodaka – papieża, Świętego Jana Pawła II. Podczas zwiedzania Muzeum Jana Pawła II, tak bogatego w treści z życia wielkiego Polaka, moją uwagę przykuła pamiątka Pierwszej Komunii Świętej Karola Wojtyły, która okazała się identyczna, jak pamiątkowy obrazek z mojej Pierwszej Komunii Świętej. Poruszył mnie głęboko zegar na ścianie kościoła parafialnego w Wadowicach, który pokazuje moment odejścia do Domu Ojca Jana Pawła II oraz wymowny napis: „Czas ucieka, wieczność czeka”.

W drodze powrotnej z górskich miejscowości, odwiedziliśmy Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach. Zwiedziliśmy Bazylikę Miłosierdzia Bożego a o godz. 15.00 odmówiliśmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego w centralnym miejscu Sanktuarium, czyli w kaplicy. Zamówiliśmy też kilka intencji mszalnych w tym wyjątkowym miejscu.

Okres wakacji umożliwił nie tylko zregenerowanie sił fizycznych i psychicznych, ale również pobudził nasze życie duchowe, pogłębiając relacje z Bogiem i ludźmi. Można powiedzieć, że był to czas błogosławiony, pełen wzruszeń i niezapomnianych wrażeń. Dziękuję Stwórcy, że pozwolił mi dobrze przeżyć te letnie chwile i szczęśliwie wrócić do domu.

Hanna Protasiewicz



Przymierze Dwóch Serc

Co to takiego światowe „Przymierze Dwóch Serc
Komunii Świętej Zadośćuczynienia?”



Powstanie dziewięciu Oficjów

W języku łacińskim słowo „officium” oznacza zobowiązanie do modlitwy i kultu wobec Boga lub Najświętszej Maryi Panny. Święta Matka Kościół kontynuuje tę piękną tradycję, jak widać to w wielu modlitwach i ćwiczeniach duchowych, np. w Liturgii godzin, Oficjum Najświętszej Maryi Panny itp.

Skąd pochodzi dziewięć oficjów i dlaczego akurat dziewięć?

Wszystko zaczęło się od prośby ujawnionej przez Najświętsze Serce Pana Jezusa św. Małgorzacie Marii Alacoque. Chrystus ukazał się jej w Klasztorze Nawiedzenia w Paray le Monial

we Francji w latach 1673-1675 z prośbą o nabożeństwo dziewięciu pierwszych piątków miesiąca. Św. Małgorzata przedstawiła tę sprawę swojemu kierownikowi duchowemu św. Klaudiuszowi de la Colombiere, który zaczął rozpowszechniać to nabożeństwo.

Św. Klaudiusz de la Colombiere (1641-1682) zaczął układać modlitwy z orędzi Najświętszego Serca Pana Jezusa przekazanych św. Małgorzacie Marii Alacoque. Jezus prosił o dziewięć pierwszopiątkowych czuwań ku zadośćuczynieniu, dla otrzymania obiecanych łask. Aby wypełnić czas nocnego czuwania, św. Klaudiusz wprowadził medytację orędzi Najświętszego Serca Pana Jezusa. Św. Małgorzata zgodziła się na to i uznała to za bardzo dobrą praktykę. Chociaż sama nie mogła tego czynić z powodu dezaprobaty swoich przełożonych. O. Józef Gallifet, asystent generała jezuitów, który był odpowiedzialny za szerzenie kultu Najświętszego Ser-

ca również promował tę praktykę. Niechętni biskupi i kardynałowie sprzeciwiali się początkowo nabożeństwu do Najświętszego Serca. Upłynęło prawie 150 lat zanim kult ten został zatwierdzony oficjalnie jako nabożeństwo w Kościele powszechnym. Po jakimś czasie rozwinęło się dziewięć oficjów.

W 1868 r. Pius IX poprosił św. Jana Bosko, aby zbudował Bazylikę Najświętszego Serca Jezusa w Rzymie. Wówczas ten wielki Święty wybrał właśnie modlitwę dziewięciu Oficjów do Najświętszego Serca Jezusa (ułożoną przez św. Klaudiusza) na modlitwę odmawianą w każdy pierwszy piątek miesiąca we wspomnianej bazylice. Następnie włączył on tę praktykę dziewięciu oficjów do pobożności założonego przez siebie zgromadzenia salezjanów. Po 1994 r. przewodniczący Międzynarodowego Przymierza Świętej Rodziny (AHFI) kard. Ricardo Vidal, biskup Leo Drona, biskup Jesus Varela, arcybiskup Pedro Dean, biskup Ramon Villena wraz z innymi biskupami i kapłanami z AHFI, przedstawili Kongregacji Nauki Wiary materiały wykorzystywane przez to stowarzyszenie do promowania wigilii Komunii św. zadośćuczynienia i ewangelizacji od domu do domu. W następstwie tego materiały zostały pobłogosławione i otrzymały ustną akceptację od prefekta Kongregacji, kardynała Józefa Ratzingera (później papieża Benedykta XVI), który wraz z abp. Tarcisio Bertone prosił biskupów związanych z AHFI, aby kontynuowali apostolat promowania Przymierza Dwóch Serc jako pobożności i stylu życia. To właśnie jest powód, dla którego odmawiamy podczas wigilii dziewięć Oficjów do Najświętszego Serca Pana Jezusa we wszystkich czuwaniach prowadzonych przez AHFI na całym świecie.

Dlaczego powinniśmy modlić się i czynić zadośćuczynienie?

W 1675 r. Jezus poprosił św. Małgorzatę Marię Alacoque, aby czyniła „zadośćuczynienie” przez dziewięć pierwszych piątków miesiąca Jego Najświętszemu Sercu, które było znieważone tak wieloma grzechami. Anioł Pokoju, który ukazał się trojgu dzieciom w Fatimie w 1916 r., potwierdził to, gdy nauczył je modlitwy: „Z powodu zniewag, świętokradztwa i obojętności, którymi Pan Jezus jest obrażany...”. W 1917 r. Matka Boża Fatimska poprosiła, by zadośćuczynienie Jej Niepokalanemu Sercu było również odprawiane przez pięć kolej-

nych pierwszych sobót miesiąca z powodu bluźnierstw przeciwko:

- 1) Jej Niepokalanemu Poczęciu;
- 2) Jej dziewictwu;
- 3) Jej Bożemu macierzyństwu, a także Jej duchowemu macierzyństwu wobec ludzi;
- 4) za grzechy tych, którzy usiłują wpoić w serca dzieci obojętność, wzdarcie, a nawet nienawiść wobec tej Nieśkalanej Matki;
- 5) świętokradztwa tych, którzy bezczeszczą Ją w Jej świętych obrazach;

W Pontevedra 10 grudnia 1925 r. s. Łucja ukazała się Najświętsza Dziewica. Obok niej znajdowało się Dzieciątko unoszące się na świetlistej chmurze. Najświętsza Dziewica miała dłoń opartą na Jego ramieniu, a drugą dłonią ukazywała serce otoczone cierniami. Wtedy Dzieciątko przemówiło: „Użał się nad sercem twojej Matki, które pokryte jest cierniami wbitymi przez niewdzięcznych ludzi, a nie ma nikogo, kto by podjął akt wynagrodzenia, aby je wyjąć”. Następnie przemówiła Najświętsza Dziewica: „Spójrz, moja córko, oto moje serce otoczone cierniami, które niewdzięczni ludzie wbijają mi nieustannie; czynią tak przez bluźnierstwa i niewdzięczność. Chociaż ty postaraj się mnie pocieszyć i powiedz tym wszystkim, którzy, pragnąc Mi zadośćuczynić, niech przystąpią do spowiedzi, przyjmą Komunię Świętą, odmówią różaniec i będą mi towarzyszyć przez 15 minut, medytując 15 tajemnic różańca – w pierwszą sobotę każdego z pięciu kolejnych miesięcy. Obiecuję towarzyszyć tym duszom w godzinie śmierci ze wszystkimi taskami potrzebnymi do ich zbawienia”.

Pisząc do ks. Jose Bernardo Goncalves 18 maja 1936, s. Łucja ujawniła także pragnienie Jezusa, aby powstało nabożeństwo do Niepokalanego Serca Jego Matki połączone z nabożeństwem do Jego Najświętszego Serca. Dzisiaj, gdy „cywilizacja śmierci” staje się stylem życia wielu, prośba Pana Jezusa o modlitwę i zadośćuczynienie staje się pilniejsza niż kiedykolwiek. Przeciwnik chce zniszczyć rodzinę, ponieważ ona jest sercem Kościoła i społeczeństwa. Święta rodzina tworzy święty Kościół i tworzy święte społeczeństwo. Nic więc dziwnego, że najostrożniejsza duchowa bitwa toczy się wewnątrz domu. Rodzice przeciwko swoim dzieciom, dzieci przeciw rodzicom, małżonkowie przeciwko sobie. Niestety wielu przegrywa tę duchową walkę. Doświadczenia współczesnego świa-

ta, tj. przestępstwa młodzieży, separacje małżonków, rozwiązłość, bunt, liczne bluźnierstwa stanowią mocne dowody, że ta duchowa walka jest realna. Żaden ludzki wysiłek nie jest w stanie temu sprostać, dlatego że wróg jest duchowy. Tylko użycie duchowej broni może być skuteczną obroną i ochroną. Modlitwa i zadośćuczynienie to „broń”, którą Najświętsze Serce Jezusa i Niepokalane Serce Maryi dają nam dzisiaj, abyśmy mogli wygrać tę duchową bitwę. Rodzice są wezwani do modlitwy i zadośćuczynienia za swoje dzieci, które żyją w „cywilizacji śmierci”. Dzieci są proszone również o modlitwę i zadośćuczynienie za świętość życia w swoim domu. Szczególnie w tych trudnych czasach każdy jest wezwany do modlitwy i ofiary, aby wynagradzać za zniewagi i świętokradztwa popełniane przeciwko Bogu i Najświętszej Matce, dla pokoju i jedności w rodzinie. Wezwanie do „zadośćuczynienia” Sercu Jezusa i Maryi jest tym, czemu poświęca się Przymierze Dwóch Serc Komunii Świętej Zadośćuczynienia.

Harmonogram wigilii zadośćuczynienia

- 1) Trwa od wieczora pierwszego piątku do rana pierwszej soboty na cześć Najświętszego Serca Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi;
- 2) zawiera cztery element Zadośćuczynienia, którymi są: różaniec, Eucharystia (Msza Święta), spowiedź św. oraz Adoracja Najświętszego Sakramentu;
- 3) format godziny świętej, w szczególności dziewięć oficjów, jest zmieniony;
- 4) w pierwszą sobotę jest odmówiona godzina czytań o Niepokalanym Sercu Maryi.

Intencje modlitewne wigilii zadośćuczynienia

Na całym świecie, gdziekolwiek odbywa się wigilia zadośćuczynienia, intencje powinny być te same.

1. Aby zaprzestano na świecie aborcji, eutanazji i sztucznej antykoncepcji.
2. O świętość życia rodzinnego, aby przez codzienną praktykę Komunii św. wynagradzającej zerwane relacje między małżonkami oraz między rodzicami i dziećmi zostały całkowicie uzdrowione.
3. Aby więcej rodzin poświęciło siebie Sercom Jezusa i Maryi oraz więcej parafii organizowało wigilię zadośćuczynienia.

4. We wszystkich intencjach uczestników wigilii zadośćuczynienia na całym świecie, szczególnie tych, którzy prosili tej nocy o modlitwę.
5. Za wszystkich biskupów, kapłanów i świeckich wspierających Przymierze Dwóch Serc, aby Bóg chronił ich i błogosławił obficie za ich hojną pomoc w apostołstwie.

Intencje parafialne dodane przez ojca proboszcza:

1. W intencji parafii pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus o Boże błogosławieństwo i opiekę Matki Bożej oraz św. Józefa i św. Teresy.
 2. W intencji kapłanów posługujących w parafii i w klasztorze.
 3. O łaskę nawrócenia najbardziej ztwardziałych grzeszników.
- Program wigilii „Dwóch Serc” Najświętszego Serca Pana Jezusa i Niepokalanego Serca Maryi w parafii pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

20.30 – Rozpoczęcie wigilii Przymierza Dwóch Serc

- Różaniec biblijny (tajemnice bolesne)
- Akt zawierzenia św. Józefowi.
- Adoracja Najświętszego Sakramentu
- a) Akt odnowienia lub poświęcenia rodzin Świętej Rodzinie z Nazaretu
- b) Modlitwa o umocnienie czystości małżeńskiej (jeśli będą małżonkowie)
- c) Modlitwa o zachowanie czystości dla młodych (jeśli będzie młodzież)
- d) Adoracja w ciszy

21:15 Początek dziewięciu Oficjów do Najświętszego Serca Jezusa (przymierze aniołów i ludzi z Jezusem i Maryją)

22.00 Różaniec biblijny (tajemnice radości)

22.45 Adoracja Pana Jezusa (w ciszy)

PIERWSZA SOBOTA MIESIĄCA

23:00 Różaniec biblijny (tajemnice chwalebne lub światła)

23.45 Oficjum do Najświętszej Maryi Panny – koronka do Bożego Miłosierdzia

a) Repozycja Najświętszego Sakramentu

00.30 Msza św. z I soboty miesiąca

1.30 Zakończenie wigilii „Dwóch Serc” Nocna Adoracja Pana Jezusa do godz. 6.45.

Zapraszamy w każdy pierwszy piątek miesiąca.

o. Piotr Darasz



Nowy domownik w oblackim klasztorze

Nazywam się Marcin Dyrda. Choć mam już swoje lata, to księdzem jestem dopiero od 2019 roku. Po szkole średniej ukończyłem Politechnikę Częstochowską, potem pracowałem przez kilka lat. Powołanie do kapłaństwa i życia zakonnego, które dał mi Pan Bóg, było dla mnie zaskoczeniem.

Siedlce to moja druga placówka, gdzie jestem wikariuszem. Wcześniej posługiwałem w Kędzierzynie-Koźlu. W naszej parafii opiekuję się chórem, zespołem Barka, grupą lektorów i psalterzystów oraz jednym z kręgów Domowego Kościoła. Prowadzę też katechezę w szkole podstawowej i przedszkolu. Będę miał także przyjemność przygotowywać dzieci do Pierwszej Komunii Świętej.

Dziękuję za życzliwe przyjęcie w parafii i do zobaczenia przy różnych działaniach na wspólnej drodze do nieba!

Szczęść Boże!

o. Marcin Dyrda OMI



Katolickie Radio Podlasie

18 lipca gościliśmy w naszej wspólnotcie ks. Andrzeja Sochała, który jest dyrektorem Katolickiego Radia Podlasie. Na każdej Mszy św. ks. Andrzej głosił Słowo Boże, a po Mszy św. można było zakupić przed kościołem książki. Również składka z tej niedzieli przeznaczona była na utrzymanie Radia Podlasie.

RED.

Szkaplerz znak Miłości Maryi

W nocy z 15 na 16 lipca br. w Woli Gułowskiej, odbyło się kolejne diecezjalne czuwanie modlitewne Apostolatu „Złota Róża”.

Hasłem tegorocznego czuwania było: „Maryja Matką Miłości”. O godz. 19.00, zawiązaniem wspólnoty i wystuchaniem konferencji ks. dr Grzegorza Koca – diecezjalnego opiekuna Apostolatu „Złota Róża”, rozpoczęliśmy nasze czuwanie. Po Ape-lu Jasnogórskim uczestniczyliśmy we Mszy św., po zakończeniu, której była adoracja Najświętszego Sakramentu. Dla wzmocnienia sił była przerwa na herbatę. Po odmówieniu części bolesnej różańca o północy odprawiona została Msza św. odpustowa, po której około 100. osób przyjęło szkaplerz. Następnie miała miejsce adoracja i część chwalebna różańca. Koronką do Miłosierdzia Bożego o godz. 3.00 rano i Drogą Krzyżową na placu zakończyliśmy czuwanie.

Henryka Romaniuk



Ostatnie spotkanie

W dn. 08.07.2021 r. po wieczornej Mszy św. odbyło się ostatnie spotkanie grupy lektorów i psalterzystów przed przerwą wakacyjną. Było to także pożegnalne spotkanie z o. Cezarym Klockiem OMI. Odchodzący opiekun naszej grupy przedstawił nam nowego opiekuna o. Marcina Dyrę OMI.

W trakcie spotkania podsumowaliśmy mijający rok formacyjny naszej wspólnoty. Rozmawialiśmy również o celach dla naszej wspólnoty na przyszły rok.

Spotkanie odbyło się w miłej i przyjaznej atmosferze. Dziękujemy o. Cezaremu za prowadzenie naszej wspólnoty przez ostatnie dwa lata.

Jarosław Kot





BŁOGOSŁAWIENSTWO
pojazdów i kierowców



DIECEZJALNY
DZIEŃ CHORYCH
w Kodniu



KAWIARENKA







IMIENINY o. Piotra



KANDYDACI DO BIERZMOWANIA W LORETTO





KSM-OWE
WAKACJE
Z BOGIEM



POŚWIĘCENIE
tornistrów



POŻEGNANIE
s. Faustyny



Nowe Siostry

SM. GABRIELA DOROTA CIEŚLIK

Pochodzę z Moch koło Wolsztyna. W Zgromadzeniu Sióstr Służebniczek jestem od 25 lat. Przez 9 poprzednich lat posługiwałam w parafii bł. Edmunda Bojanowskiego w Warszawie na Ursynowie oraz w naszej Ochronie. W Siedlcach również pracuję z dziećmi w Ochronie.

SM. ELIGIA ELŻBIETA DAJEK

Wydaje mi się, że nie muszę się przedstawiać – 27 lat temu przybyłam do Siedlec i katechizowałam przez 10 lat w Szkole Podstawowej nr 5. Wróciłam do Siedlec z Komorowa, gdzie pracowałam w szkole w Nowej Wsi Warszawskiej (parafia MB Nieustającej Pomocy w Pruszkowie).

Teraz pracuję w zakrystii i cieszę się, że na każdym kroku spotykam znajome przyjazne twarze.

RED.

Dzień skupienia – Loretto

Czwartego września młodzież przygotowująca się do Sakramentu Bierzmowania wzięła udział w dniu skupienia animowanym przez KSM-owiczów.

By podkreślić charakter wydarzenia wprowadzającego w drugi rok formacji, udaliśmy się do Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej w tzw. polskim Loretto nieopodal Łochowa. Uczestnicy wysłuchali poprowadzonej przez Jakuba Borutę konferencji o wierze opartej na historii Abrahama oraz konferencji o Bożym miłosierdziu poprowadzonej przez Dominika Radomyskiego i Dominikę Sowę. Dopełnieniem dnia skupienia była Eucharystia. Na zakończenie wraz z s. Sylwią zwiedziliśmy tereny Loreto, wsłuchując się w historię powstania sanktuarium.

RED.



Wakacje z plastyką

W domu św. Eugeniusza uczestniczyliśmy w warsztatach pt. „Wakacje z plastyką”. Na zajęciach poznawaliśmy sztukę składania papieru – origami – robiliśmy sukienki z papieru i motylki. Równie fajnym zajęciem było wykonanie łąki z biedronkami w formie wycinanki oraz rysunku 3D. Podczas wspólnych spotkań panowała miła atmosfera. Pani Ela wymyślała dla nas coraz ciekawsze prace. Chętne osoby mogły zaprezentować swoje dzieła na wystawie. Można je było podziwiać podczas niedzieli kawiarenkowej.

Ola i Magda



Spotkanie modlitwne Róż Różańcowych

W dniu 11 lipca 2021 r. w Siedlanowie odbyło się spotkanie modlitwne Róż Różańcowych ze wszystkich siedleckich parafii.

Naszą wspólnotę parafialną św. Teresy od Dzieciątka Jezus, reprezentowała ośmioosobowa grupa. Z Siedlec wyjechaliśmy o godz. 8.30, a naszą podróż rozpoczęliśmy pieśnią: „Kiedy rano wstają zorze”. Następnie odmówiliśmy pacierz i odśpiewaliśmy Godzinki. Spotkanie rozpoczęło się zawiązaniem wspólnoty o godz. 10.30, po której moderator Różańca Diecezji Siedleckiej, ks. Grzegorz Koc, wygłosił konferencję. Po konferencji, przy herbacie i ciście można było porozmawiać na temat usłyszanej konferencji. O godz. 11.30 w kaplicy został odmówiony Różaniec, a po nim uczestniczyliśmy w najważniejszym punkcie naszego spotkania, w Eucharystii. Po przerwie spędzonej wśród Róż z innych parafii, odmówiliśmy o 15.00 Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Spotkanie zakończyliśmy nabożeństwem Drogi Krzyżowej.

Helena Brodziak

Gniezno

Szlakiem początków chrześcijaństwa w Polsce



W czasie wakacji wracając nad morza odwiedziłem Wielkopolskę. Jest to region bardzo szczególny dla nas polskich chrześcijan, bo właśnie tam w 966 r. w pierw-

szej stolicy Polski Gnieźnie władca Polski Mieszko I przyjął Chrystusa za swojego Zbawiciela w sakramencie Chrztu.

Będąc w Gnieźnie czy w innym miejscu, gdzie istnieje taka możliwość, warto skorzystać z audioprzewodnika. System audio guide oprowadzał nas po Wzgórzu Lecha. Znajduje się tam katedra, a w niej słynne drzwi gnieźnieńskie i Muzeum Diecezjalne. Najpierw zwiedzaliśmy wnętrze kościoła. Znajduje się tam 14 kaplic oraz grób św. Wojciecha. Byli tam koronowani pierwsi królowie Polski. Następnie zeszliśmy do podziemi, gdzie znajdują się fragmenty poprzednich katedr, gdyż obecna wybudowana w stylu gotyckim pochodzi z XIV



FOTO WYSOCKI

wieku. Na koniec audio przewodnik zaprowadził nas do Muzeum Diecezjalnego, gdzie można zobaczyć m.in. stare ornaty i kielichy mszalne. Warto, będąc w okolicy, wstąpić do Gniezna. Można tam sta-

pać po tych samych ścieżkach, co nasi wielcy królowie.

W Wielkopolsce znajduje się również wiele zakonów. Przykładem jest oddalony o godzinę drogi z Gniezna dawny pobernardyński klasztor w Kazimierzu Biskupim. Obecnie, od 100 lat, tym miejscem opiekują się Misjonarze Świętej Rodziny, do grona których należy ks. Michał – mój brat cioteczny. W czasie rodzinnych podróży wakacyjnych mieliśmy okazję go odwiedzić i zapoznać się z bardzo interesującą historią klasztornych zabudowań. Początkowo, od XVI w., mieścił się tam zakon oo. bernardynów, choć pierwotnie mieli oni zamieszkać w pobliskiej Słupcy. Zazdrość kleru diecezjalnego, obawiającego się wielkiej popularności bernardynów wśród mieszczanstwa, spowodowała, że na nową lokalizację dla bernardynów został wybrany prowincjonalny Kazimierz Biskupi. Jednym z powodów był też fakt, że tam czczeni byli Pierwsi Bracia Męczennicy, ponieważ, według tradycji, właśnie w tym miejscu ponieśli śmierć. Ciekawym miejscem w klasztorze są podziemia, które kryją ciągle wiele tajemnic. Wielkopolskę warto odwiedzić chociażby wracając z urlopu nad morzem.

Kacper Wysocki

A w Bieszczadach są żmije...

„Być radosnym, czynić dobro i pozwolić gwizdać szpakom to najlepsza filozofia.”

św. Jan Bosco



Początek wakacji

W tym roku cała rodzina zaplanowała wycieczkę w Bieszczady. Łagodne bieszczadzkie szczyty umożliwiają wędrówki z małymi dziećmi, a jednocześnie dają starszym możliwość przeżycia ciekawych przygód. Po roku zdalnej nauki trudno powiedzieć, kto bardziej oczekiwał na odrobinę „luzu” dzieci czy rodzice. Wszystkich ogarnęła ogromna radość i entuzjazm z wyjazdu. Wszystkich, oprócz 10-letniej Ani. Ania wciąż powtarzała, że się boi jechać w Bieszczady, bo

tam są żmije. Zachowała w dziecięcym sercu medialną sensację, którą „sprzedała” ciocia przed kilku laty, przy okazji jakiegoś rodzinnego spotkania, a mianowicie, że w Bieszczadach na wędrownym szlaku, podczas odpoczynku grupki dzieci, do dziecięcego plecaka wśliznęła się żmija...

„Dobry człowiek z dobrego skarbcza wydobywa dobre rzeczy, zły człowiek ze złego skarbcza wydobywa złe rzeczy. A powiadam wam: Z każdego bezużytecznego słowa, które wypowiedzą ludzie, zdadzą sprawę w dzień sądu.” (Mt 12,35-36)

Wyjazd w Bieszczady był bardzo udany. Wspinaczka na Tarnicę to była radość obcowania z pięknem przyrody, okazja

do podziwiania panoramy Bieszczad, ale też możliwość poznawania swoich ograniczeń i pokonywania siebie. Zapięrając dech w piersiach przygodą było nurkowanie w górskiej rzeczce. Dzieci były bardzo szczęśliwe, mogąc karmić kózki i króliki w mini zwierzyńcu, a na podwórko przychodził oswojony lisek chytrusek, który chciał zabrać bućcik małej Zosi.

Były różne doświadczenia i przygody, ale spotkania ze żmiją nie było...

Prognozy

Wakacje się skończyły, zaczęło się nowe... Co nas czeka?

Wiele osób, jak ciocia Ani, nie zastanawia się nad wagą swoich słów i z mocą autorytetu powtarza, że będzie źle, kryzys, kolejna fala nadchodzi, a do plecaka nie zaglądamy, bo tam na pewno już jest żmija. I jak mówi Prorok Ozeasz „skoro się wiatr zbiorą burzę” (Oz 8,7)

A co nas czeka, wie tylko Pan Bóg. Św. Jan Bosco uczył, jak ufać Bogu mówiąc: „Bądź jak ptak, który przecież nie przestaje śpiewać, chociaż czuje, że gałąź się ugina, ponieważ wie, że ma skrzydła”.

Alina Sawicka

Dokąd zmierzamy i po co?



Wakacje to czas podróży, czas spotkań i rozstań. Polska sieć dróg i autostrad pozwala coraz wygodniej i szybciej przemieszczać się, realizować nawet najbardziej szalone urlopowe plany. Uświadamiamy sobie wtedy, że Polska wcale nie jest małym krajem, skoro z punktu A do punktu B trzeba jechać cały dzień. Czasem zastanawiam się, niczym Ignacy Rzecki w „Lalce”, dokąd pędzą ci ludzie zamknięci w samochodach, do jakich spraw zdążają, jakie problemy roztrząsają w swoich myślach, czego chcą, co ich wypędziło z domu na drogę, czy dojadą do celu? Coraz doskonalsze samochody nie dają absolutnej gwarancji bezpieczeństwa i nikt z nas nie wie, czy wróci z podróży, czy uniknie wypadku... Powierzamy się opiece Maryi, św. Krzysztofa, swojego Anioła Stróża i ruszamy w drogę. W minione wakacje dane mi było odbyć kilka dalekich podróży, ale jedna z nich była szczególna i to nie tylko dlatego, że tym razem byłam wyłącznie pasażerką. W poniedziałek 19 lipca w odległym Solcu Nowym k. Wolsztyna odbył się pogrzeb ś.p. Edwarda Mielcarka – taty naszego ojca Błażeja. Nie było wątpliwości, że trzeba jechać, bo jakże zostawić naszego duszpasterza bez choćby tyl-

ko reprezentacji jego parafialnej rodziny. W trudnych chwilach rodzina ma być razem i ta związana więzami krwi, i ta „przejściowa”, budowana na wdzięczności i duszpasterskiej przyjaźni. Pokonując 500 km trasy między Siedlcami a Solcem, uświadomiłam sobie, że nasi kapłani, w przeciwieństwie do księży diecezjalnych, rozrzucają się po całej Polsce, często bardzo daleko od rodzinnego domu. Swoich najbliższych krewnych widują, w najlepszym razie, kilka razy w roku. Czy my, parafianie, zdajemy sobie sprawę, jakie to wyrzeczenie? Czy jesteśmy za to wdzięczni? Myślę że tak, bowiem na pogrzeb przyjechało z Siedlec pięcioro przedstawicieli parafii, pięcioro młodych ludzi z KSM-u i czterech kapłanów. Wiem, że byli jeszcze inni chętni, ale obowiązki zawodowe nie pozwalały im na wyjazd.

Nie znaleźliśmy Pana Edwarda, ale chcieliśmy udziałem w jego pogrzebie podziękować mu za to, że dał nam swego jedynego syna, że wychował go najlepiej, jak potrafił i oddał na służbę Bogu i ludziom. Był niewątpliwie dobrym człowiekiem, bo solecki kościół nie pomieścił wszystkich, którzy chcieli się z nim pożegnać, ofiarować w jego intencji Mszę św. i Komunię. Tylu ludzi zasmuciła jego śmierć, tylu ludziom będzie go brakowało... Zabrał ze sobą to, co najcenniejsze: swoje dobre czyny, miłość i wdzięczność najbliższych, a w ślad za nim podążyły mo-



FOTO E. JUGOWSKA

dlitwy głównego celebransu o. prowincjała Pawła Zajęca OMI i kilkunastu kapłanów zgromadzonych wokół ołtarza, mnóstwa wiernych biorących udział w uroczystości oraz moc kilkudziesięciu Mszy św. zamówionych w jego intencji. „Nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie: jeżeli bowiem żyjemy, żyjemy dla Pana; jeżeli zaś umieramy, umieramy dla Pana.” (Rz 14,7) powiedział św. Paweł w Liście do Rzymian. A może by tak uświadomić sobie, że wszystko co czynimy, czynimy dla Boga i dla bliźniego, w którym mieszka Bóg. Może wtedy bezpieczniej będzie na drogach i serdeczniej w relacjach z innymi ludźmi? Może wtedy choć trochę łatwiej będzie pożegnać się z tymi, którzy poprzedzili nas w drodze do wieczności...

Mira Postrzygacz

Czy ja mam powołanie?

Oczywiście, że masz. Właśnie ewidentnie jesteś powołana/-y DO ŻYCIA, bo żyjesz. Dobrze Ci idzie. Również jesteś powołana/-y DO ŚWIĘTOŚCI – do wiernej, wielkiej Przyjaźni z Bogiem, do Miłości pięknej i wiecznej, do tego, żeby być zwyczajnie nadzwyczajnie szczęśliwą/-ym. Twoje życie, które otwiera się przed tobą godzina po godzinie, dzień po dniu, właśnie jest drogą twego powołania. Właśnie kroczysz drogą twego powołania i robisz to, dlatego się urodziłaś/-eś. To oczywiste, że nie do końca rozumiesz swoją MISJĘ, szukasz możliwości, by przyjąć to, co proponuje ci Bóg, to najlepsze, co Boski Przyjaciel przygotował właśnie dla ciebie i chce poda-

rować właśnie tobie, bo jest to twoje. Jesteś cierpliwa/-y i szukasz wytrwale – chyba dlatego spotykam cię na adoracji, przed Panem w Najświętszym Sakramencie. Pytaj Go, swego Przyjaciela, jak masz przejść przez życie – razem z małżonkiem/-ą, wychowując dzieci, wśród braci i sióstr we wspólnocie osób konsekrowanych, upraszając szczęścia dla rodu człowieczego, w prezbiterium, łącząc ludzi z Bogiem i karmiąc ich Bogiem, w szczególnej służbie bliźnim... Pytaj, nie przestawaj – wspieramy cię modlitwą, bo właśnie ty jesteś tym POWOŁANIEM, o które się modlimy codziennie.

Wspólnota dla Powołań
Elena Timokhina

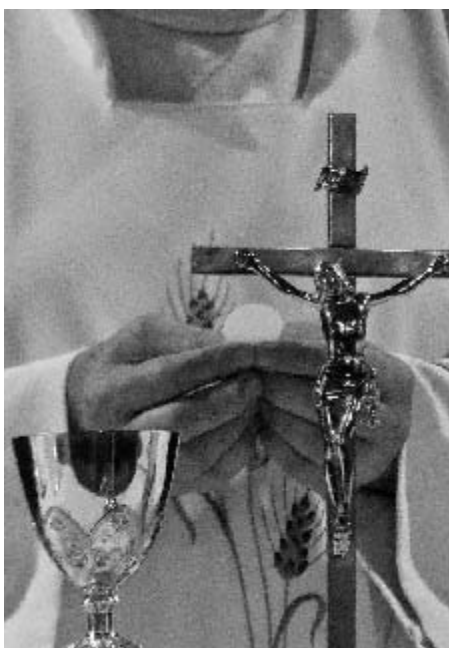


FOTO PIXABAY.COM/KISISTVAN77



Wyczekane

Czekanie nie jest łatwe.

Rozciągnięte w czasie jest prawdziwym wyzwaniem.
W niektórych sytuacjach potrafi być udręką i cierpieniem.

Czekanie wystawia na próbę cnotę cierpliwości.
Ale czekać warto...



Po 2. latach i 9. miesiącach „wyglądania” do naszych 4. kręgów Apostolatu Matki Bożej Pielgrzymującej (59 rodzin), ku naszej wielkiej radości, przyjechała długo oczekiwana

Siostra M. Katarzyna Antolak z Sanktuarium Wierności w Otwocku-Świdrze. Przywiozła nam swoje świadectwo bezgranicznej ufności w Opatrzność, słowa pocieszenia i wsparcia, świadectwa z innych kręgów, garść faktów z historii Dzieła Szentszackiego. A przyjechała będąc na ... urlopie, bo poza nim nie ma czasu! Empatyczna, naturalna i skromna. Słowem, córka godna Matki i do Niej podobna! Pełna miłości do Maryi, pewna miłości Ojca do siebie, oddana apostołowaniu z Maryją, przez Maryję, dla Maryi. Też tak chcę!

Bank Jezusa, wkłady własne, konto Maryi do Jej dyspozycji bez ograniczeń

Siostra M. Katarzyna ma wiele darów. Jednym z nich jest dar wyjaśniania. Wiemy teraz jasno, co oznacza w tradycji Apostoła wystawiona stągiew podczas Eucha-

rystii, co to jest skarbiec łask i 1% naszego osobistego wkładu. Ten 1%, to wysiłek, którego oczekuje Bóg od nas w dążeniu do jakiegoś celu, a którego sami nie możemy osiągnąć. Bogu wystarczy tylko ten 1% naszego wkładu, aby On i Maryja dokończyli dzieła przez nas rozpoczętego. Przykładem było wesele w Kanie Galilejskiej: stągwie, woda i słowa „zróbcie cokolwiek wam powie”. Zróbcie, choćby się wam wydawało mało istotne, niedorzeczne. Słudzy weselni wypełnili wodą stągwie. Wypełnili „po brzegi”, co oznacza, że więcej już się nie dało. Reszta, czyli 99% to wstawienictwo Matki i moc Jezusa. Bóg może uczynić wszystko bez udziału człowieka. Ale bardzo ceni sobie nasz wysiłek połączony z Jego działaniem. To nasza „zasługa” w tworzeniu jakiegoś dobra dla siebie lub kogoś. A oto historia z Polski (już nie z Kany) sprzed kilku laty (nie sprzed dwudziestu wieków), którą opowiedziała mi S. M. Katarzyna. Pewna dziewczyna pragnęła założyć rodzinę. Pragnienie długo pozostawało w sferze marzeń. Wreszcie coś zrobiła. Założyła portal. Wrzuciła do stągwi pomysł, wykorzystała dostępne narzędzie i czas. Wykonała konkretną pracę. Więcej już zrobić nie mogła, nie potrafiła. To był jej 1% wkładu do kapitału łask.

W odpowiednim czasie Bóg dorzucił swoje 99%, bowiem na portalu pojawił się odpowiedni kandydat na męża. Potem, Najlepszy Bankier na świecie, pomnożył kapitał i dał im jeszcze dzieci. Dziś stanowią szczęśliwą rodzinę. Coś zróbcie! W tym wypadku (takich wypadków, jak najwięcej) była praca. Ale wkładem do kapitału łask może być np. pomoc okazana człowiekowi, modlitwa, radość albo cierpienie, wysiłek i praca nad sobą, zaangażowanie w życie rodziny, parafii, szkoły, klubu... wszystko, co wydaje się dla nas cenne i wartościowe. Nie nadzwyczajne, lecz zwykłe z życia wzięte. Te małe i duże ofiary, tzw. „wkłady do kapitału łask” są jak woda w stągwiach. Maryja poprosi wtedy Jezusa i nasz dar zamieni w skarb – łaskę.

Matka Boża, dzieci, alkohol i mecz

Siostra M. Katarzyna ma też dar opowiadania. Najpierw o reakcjach dzieci, których rodzice zapraszają do domu Matkę Bożą. Mówią, że Maryja jest u nich zameldowana..., że jest podobna do ich mamy..., że Matki się nie zabiera (to wtedy, gdy następna osoba przychodzi po Maryję, by zabrać Ją do siebie) i Matki się nie oddaje (to wtedy, gdy ich mama i tata oddają następnej rodzinie Matkę Bożą)! Całują i przytulają wizerunek, w którym jest Maryja i Jezus. Dzieci są mądrzejsze od dorosłych mądrością czystego serca...

A oto przykład działania Matki Bożej. Pewien pan, ze słabością do alkoholu, zaczął regularnie korzystać z sakramentu pokuty przed przybyciem Maryi w wizerunku MTA do domu. Proboszcz szybko to zauważył. Proboszczowie widzą wszystko ;-). Zaciekawiony, zapytał o przyczynę tej pobożnej postawy i taką otrzymał odpowiedź: „Kiedy przychodzi Matka Boża, muszę się oczyścić”. Zaczyna się proces uwalniania z nałogu.

Historii było wiele. Już ostatnia. Żona musiała pilnie wyjść z domu, ale sytuacja była niezręczna, bo właśnie przyjechała z mężem Matką Bożą Trzykroć Przedziwną. Mąż był raczej obserwatorem podczas takich wizyt, więc żona trochę się martwiła, ale wyjść musiała. Gdy wróciła do domu, zapytała męża, jak towarzyszył Maryi w czasie jej nieobecności. Powiedział, że najpierw się pomodlili, a potem z Matką Bożą obejrzelili razem mecz.

Cierpliwość i wierność, to wymagające siostry

Różnie jest z Apostolatem w parafiach. Jeden proboszcz pragnie, by się zawiązał i... nic; inny ma i... tyle; jeszcze inny, zakochany po uszy w Najpiękniej-

szej Dziewczynie Wszechczasów, opowie o Niej, jako Pielgrzymującej Matce i kręgi mnożą się, jak grzyby po deszczu. Tak powstało 11 kręgów w Jeleńcu. Dla przykładu w Łukowie jest 75 kręgów w 3. parafiach!!

Łatwo zacząć, trudniej kontynuować, choć to nie reguła. Wielu doświadcza bezsensu i zniechęcenia, zwłaszcza, gdy się wydaje, jakby nic się nie działo i nic nie wynikało z tej zażyłości z Matką Bożą. Ale czy Ona nie była w takiej sytuacji, gdy po ludzku wszystko było przegrane? A mimo to, wiernie trwała przy Bogu. Dlatego jest naszą Wychowawczynią. Nawet, jeśli bieg wydarzeń jest przeciwny oczekiwaniom, albo mamy wrażenie, że jest stagnacja i nic się nie dzieje, to właśnie coś się dzieje zgodnie z Bożą wolą! Podobnie jest z Eucharystią. Będąc na Mszy św. możemy powiedzieć to samo: Nic się nie dzieje! A przecież wiemy, że to bzdura! Zdumionych odsyłam do „Cudu Eucharystii” wg objawienia Cataliny Rivas.

I jeszcze jedna, tym razem historyczna ciekawostka. W 1950 r. Matka Boża

Trzykroć Przedziwna i Zwycięska Królowa rozpoczęła swoje pielgrzymowanie z sanktuarium w Brazylii na ramionach bł. Jana Pozzobona. W 1957 r. z inicjatywy Prymasa Stefana Wyszyńskiego zaczęła się po Polsce pielgrzymka Maryi z Jasnej Góry. Ale co wspólnego mają te miejsca i osoby? Otóż, biografowie mówią, iż wielce prawdopodobne jest, że to właśnie wieść o Janie Pozzobonie i Pielgrzymującej Matce, była inspiracją dla Prymasa Tysiąclecia! Jeśli Maryja wędruje przez Brazylię, to dlaczego nie przez Polskę?!

Matka Boża jest jedna, jak słusznie przypomniła nam Siostra. Nie niemiecka, nie brazylijska, nawet nie polska, lecz wciąż ta sama – Dziewica z Nazaretu, Bogarodzica z Betlejem, Matka Bolesna z Kalwarii. Jednakże, jak się wydaje, upodobała sobie Maryja tytuł Trzykroć Przedziwnej, Zwycięskiej Królowej i Pielgrzymującej, bo to właśnie w tym wizerunku od 1950 roku nieustannie przemierza świat. 70 lat! Pięć milionów ludzi w 95 krajach na 5 kontynentach przy-

muje tę Wielką Misjonarkę Nowej Ewangelizacji u siebie.

Chciałabym, aby Matka Boża Pielgrzymująca była „zameldowana”, jak mówią dzieci, we wszystkich domach na moim osiedlu. Aby nieustannie, dzień i noc, miała nasze rodziny w opiece na bardzo niepewną, może nawet bolesną przyszłość. Ojciec Andrzej Madej OMI w sierpniowym kazaniu mówił, że może to być czas dawania świadectwa aż do krwi... Oby się mylił...

Jesteśmy w trakcie tworzenia 5. kręgu. Mamy 4 osoby, brakuje jeszcze 6-11. Nie czekaj, zrób coś, w tym wypadku daj się zagarnąć pod płaszczyk Maryi. Pan Jezus pragnie, aby Jego Mama była czczona i kochana. To jeden ze sposobów na szerzenie Jej czci w świecie...

P.S. Siostra M. Katarzyna obiecała znów do nas przyjechać. Litera „M” oznacza imię „Maria”, imię, które noszą wszystkie siostry szensztackie. Siostra Mario Katarzyno, czekamy...

Maria Popowska

WYJDŹ

W ostatnim tygodniu sierpnia z KSM-em uczestniczyliśmy w oblackim Festiwalu Życia.



Przyjechała tam młodzież z parafii oblackich w całym kraju oraz niewielka liczba młodych z okolicznych diecezji. Tematem przewodnim były dzieje Abrahama.

Plan dnia był dość napięty. Dzień zaczęliśmy jutrznią, potem była konferencja, praca w grupach i warsztaty, na których mogliśmy rozwijać zainteresowania. Po południu były nabożeństwa i Msze św. Dzień kończyliśmy zazwyczaj koncertem. Na scenie wystąpili: ks. Bartczak, TAU czy Golec uOrkiestra. Myślą przewodnią było słowo WYJDŹ (ze swoich przyzwyczajeń, od zła, od wszystkiego, co nie pozwala nam się rozwijać). W środę przyszliśmy jak co dzień na poranną konferencję, na której miał się pojawić gość niespodzianka. Nagle kazano nam wstać i iść w jakimś nieznanym nam kierunku. Przeszliśmy 6 km do ośrodka rehabilitacyjnego w Rusinowicach, gdzie zostaliśmy miło przyjęci. „Spacer” do Rusinowic był po to, byśmy poczuli się jak Abraham, który dostawszy od Boga polecenie zostawił wszystko i poszedł z całym dobytkiem do obcego kraju.

Ciekawym doświadczeniem dla uczestników Festiwalu był także bieg festiwalowicza. Trasa prowadziła przez lasy, rzekę, torfowiska i nierówne tereny. Nie było osoby, która ukończyła rywalizację zupełnie czysta. Naprawdę było to ciekawe doświadczenie dla uczestników Festiwalu.

Takie wydarzenie, jakim jest Festiwal Życia, przybliżyło nas do Boga. Mogliśmy również dostrzec Boga w drugim człowieku, bo zawsze mogliśmy liczyć na czyjąś pomoc. Mimo że padał deszcz i było bardzo zimno, na twarzach uczestników było widać radość z przebywania ze sobą.

Kolejny festiwal planowany jest na lipiec przyszłego roku. Jeśli szukasz swojej drogi lub masz wiele pytań bez odpowiedzi, jeśli masz wątpliwości zapraszam na spotkania KSM, a potem na festiwal do Kokotka. Tam patrząc w gwiazdy można wiele dowiedzieć się o sobie, znaleźć odpowiedź na nurtujące nas pytania.

Kacper Wysocki



FOTO KAROLINA ŁUGOWSKA

TIK TAK

Życia nie da się powtórzyć.
Upewnij się, że otrzymasz głos ZA



Zegar właśnie wybija północ: BIM-BAM, BIM-BAM, BIM..... Patrzę na pusty plik w Wordzie i głośno wzdycham... „Muzo, natchniużo(...) natęść mi ości i uzo” powtarzam za Mironem Białoszewskim. „Dobra, skup się...” strofuję sama siebie i zamykam oczy. Staram się wtopić w otoczenie – „Gdyby chociaż mucha zjawiła się...” – przychodzi mi na myśl piosenka grupy Hey. Mucha może nie, ale ten bzyczący koło ucha, niewidzialny komar... hmmm... Co jeszcze? Szum deszczu i wiatru za oknem, równomierny oddech psa śpiącego na dywanie i ciche pomrukiwanie zwiniętego na poduszce kota... „Takim to dobrze”, myślę sobie...

Otwieram oczy, a tam wciąż ten sam pusty plik Worda. Spoglądam w prawy

dolny róg komputera – Jest 03:14... No tak... Musiałam przyciąć komara (ano rzeczywiście, jakoś przestał bzyczeć mi nad uchem). Rezygnuję z dalszego „Namuzowywania”. Kładę się spać.

Kolejnego dnia ponownie siadam do pisania. Tym razem mam już ułożonych kilka zdań o bzyczeniu i przycinaniu komara. Jest lepiej... Może jeszcze wzmianka o upuszczaniu krwi i jego szlachetnej śmierci, i będzie prawdziwy esej...

TIK TAK – przesuwają się niemiłosiernie wskazówki po życiowym cyferblacie

Jeszcze nie tak dawno planowaliśmy wakacyjny wypoczynek, a już zaczął się nowy rok szkolny. O minionych wakacjach przypominają nam zdjęcia w smartfonach i piękna opalenizna zepsuta już gdzienie-

gdzie łuszczącą się skórą. Pomyśleć można „Kiedy to minęło?”

Przeglądając niedawno swojego fejsbuka znalazłam relację koleżanki z ósmych urodzin jej starszego syna. Ósmych??!! Wykrzyknęłam sama do siebie... Przecież niedawno była z nim w ciąży!.... Ba!! Przed chwilą kończyłyśmy liceum!!!

Czas ucieka niemiłosiernie. TIK TAK, TIK TAK – przesuwają się wskazówki po życiowym cyferblacie. Miniona sekunda już się nie powtórzy – Panta Rhei. Czasem udaje nam się spróbować ponownie, napisać poprawkę i zmienić ogólną ocenę – ale to mimo wszystko zupełnie nowa historia.

„Życie to nie film” śpiewał kiedyś zespół Video. Nieudanej sceny nie da się powtórzyć, a potem zmontować poprawnie. Bóg dał nam kilka przykazań, których mamy przestrzegać, by osiągnąć zbawienie i życie wieczne, ale jedno dał nam najważniejsze – przykazanie miłości. Dlatego szanujmy i kochajmy się nawzajem. Cieszymy się każdym dniem i każdą osobą, jaka nas spotyka, bo podczas głosowania na Sądzie Ostatecznym otrzymasz jednogłośnie wynik – za lub przeciw.

Upewnij się lepiej, by był to głos ZA.

Agata Leszczyńska

Dzień Chorego w Kodniu

Dnia 2 lipca, w święto Matki Bożej Kodeńskiej obchodzony jest w naszej diecezji Dzień Chorych.

Nasz parafialny Caritas zorganizował pielgrzymkę do Kodnia, w której uczestniczyło 36 osób. Byli to nasi podopieczni, osoby chore oraz chętni parafianie. W czasie podróży nie zabrakło modlitwy różańcowej i Godzinek.

Tegoroczne uroczystości w Kodniu zgromadziły bardzo dużą liczbę pielgrzymów z różnych parafii. Sumie odpustowej poprzedzonej procesją z kopią cudownego obrazu Matki Bożej Kodeńskiej na kalwarię, przewodniczył biskup siedlecki – Kazimierz Gurda wraz z o. Prowincjałem Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej o. Pawłem Zającem OMI.

W homilii wygłoszonej do wiernych ks. biskup podkreślił rolę Matki Bożej w cierpliwym znoszeniu samotności i choroby. Przypomniał też o sile modlitwy do św. Józefa i jego pomocy w orędowaniu za nami w codziennych trudnościach.

Na zakończenie Eucharystii było błogosławieństwo louredzkie Najświętszym Sakramentem wszystkich zgromadzonych uczestników.

Był też czas wolny na zakup pamiątek, posiłek i indywidualną modlitwę.

O godz. 15 zebraliśmy się wszyscy w bazylice N.M.P., by uczestniczyć w Koronacji do Bożego Miłosierdzia.

Umocnieni w wierze i pobłogosławieni przed odjazdem z Kodnia przez o. Jarosława Kędzię OMI wyruszyliśmy



FOTO ELŻBIETA ŁUGOWSKA

w drogę powrotną. Czyniąc dziękczynienie za otrzymane łaski śpiewaliśmy pieśni maryjne oraz odmówiliśmy wspólnie litanie do św. Józefa. Zabrakło nam niestety słów pieśni ku czci św. Józefa, dlatego pozwolę sobie teraz przytoczyć jedną z nich. Tytuł pieśni „O Józefie niezrównany”.

*O, Józefie niezrównany,
Ty coś Zbawcy stróżem był;
Opiekuńcze Maryi Panny,
strzeż nas i dodawaj sił!
O Józefie, Patronie nasz,
roztocz swą nad nami straż!
Jezus ufnie biegł do Ciebie,
Ojcem swoim Ciebie zwał.
Dziś Cię szczęściem darzy w niebie,
za to szczęście, coś Mu dał.
Pomóż nam strzec Twoich dróg,
by nam dał swe szczęście Bóg.*

Po powrocie z pielgrzymki, za dobrowolne ofiary złożone w czasie podróży, zostały zamówione dwie Msze św. w intencji uczestników, które odprawione zostały w naszym kościele 2 i 26 sierpnia o godz. 18.

Dziękujemy wszystkim, którzy odwżyli się, mimo niepewnej pogody i swoich licznych dolegliwości, na udział w zorganizowanej przez Caritas pielgrzymce.

prezes PZC
Krystyna Lipka

Faustyna z sercem pięknym jak kwiaty

Tylko człowiek o dobrym sercu
może tworzyć
tak piękne kompozycje kwiatowe.

Wspomnienia niemal zawsze przywołują zdarzenia lub osoby zapisane głęboko w sercu, które wywarły na nas silne wrażenia. Do takich osób, które swoim postępowaniem zapisały się bardzo mocno w życiu wielu spośród nas, jest siostra Faustyna ze zgromadzenia Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej. Dziesięcioletni okres przebywania siostry Faustyny w siedleckiej parafii pw. św. Teresy dla niektórych kojarzy się przede wszystkim z przepięknym przystrojonym ołtarzem. To nie tylko kwiaty ułożone w różnych kompozycjach, ale i umiejętność wykorzystania wszystkiego co nas otacza i co dla siostry Faustyny stawało się inspiracją do tworzenia czegoś szczególnego, niepowtarzalnego. Czy to kora drzew, czy różnej wielkości pieńki, szkło, drewno, tkanina a do tego niezwykle sprawne dłonie perfekcyjnie wplatające kwiaty, trawy, słoneczniki i nie wiem co jeszcze, w kompozycje podkreślające i ukazujące to, co najważniejsze, czyli ołtarz. Niesamowita umiejętność podkreślania tego, co w świątyni najważniejsze – miejsca, na którym dokonuje się bezkrwawa ofiara za zbawienie nas grzeszników.

Lecz nie tylko zdolności florystyczne sprawiły, że siostra Faustyna tak głęboko wryła się w serca wielu spośród nas. Wiem, że są osoby dziękujące jej za dobre serce, za pamięć w modlitwie i wsparcie w najtrudniejszych momentach. Ale niewiele osób zdaje sobie sprawę z jeszcze jednej aktywności siostry Faustyny czyli założenia i prowadzenia siedleckiej wspólnoty zwanej Stowarzyszenie Rodzina Błogosławionego Edmunda Bojanowskiego. Trzeba było włożyć wiele pracy, aby odnaleźć wspólną płaszczyznę jednoczącą grupę kilkudziesięciu osób tak od siebie różnych pod każdym



FOTO O. BLAŻEJ MIELCAREK OMI

Uśmiech trwa chwilę,
ale jego wspomnienie
trwa czasami przez całe życie.

względem. Wydawać by się mogło, że w normalnym świecie niemal nic nie może nas połączyć. Różne doświadczenia religijne, wiek, status rodzinny i materialny, małżeństwa i osoby samotne – po prostu wszystko, jak na ulicy, jak w otaczającym nas Kościele powszechnym. Przychodzimy na spotkanie zaproszeni przez kogoś znajomego lub bezpośrednio przez siostrę Faustynę. Z widzenia znamy niemal każdego, twarze „mignęły” nam najczęściej podczas niedzielnych Mszy św. lub na zakupach w osiedlowym sklepie. Staje przed nami cicha, skromna zakonnica, która z uśmiechniętą lecz zatroskaną twarzą zaprasza nas do wspólnej modlitwy. Potem w kilku słowach opowiada o stowarzyszeniu, tak jakby chciała powiedzieć, „resztę dopowiecie sami

swoim życiem”. Potem krótka konferencja na wybrany temat, kapłan wystawiający Jezusa w Najświętszym Sakramencie, adoracja, podczas której rozważamy teksty związane tematycznie z wysłuchaną konferencją lub wybranym fragmentem Pisma św., wszystko przygotowane przez Siostrę Faustynę, a następnie to, co tak naprawdę tworzyło z nas rodzinę, czyli dzielenie się słowem we wspólnotowym kręgu. Na koniec wspólna modlitwa brewiarzowa. Niby tak niewiele, a jednak tak dużo. Comiesięczne spotkania otwierały nas na Słowo. Zadania do codziennego rozważania, czy też modlitwa codzienna za „wylosowaną” osobę ze wspólnoty zbliżały nas do siebie, stawaliśmy się sobie bliżsi i każdego dnia zbliżaliśmy się do naszego Stwórcy. Siostra szybko zauważyła, że potrzebujemy formacji, wsparcia w codziennym kroczeniu przez życie ze świadomością, że nie jesteśmy sami, że jest z nami Niepokalana wraz ze swoim świętym Synem Jezusem. Niesamowita zdolność słuchania i pokornego wskazywania na Syna Bożego, który już wcześniej na sobie samym doświadczył tego, co teraz dotknęło kogoś z nas, umiejętność angażowania do wspólnej troski o innych we wspólnej modlitwie. Teraz, gdy s. Faustyna wyjechała z Siedlec, wiemy, że coś się zmieniło, ale zdajemy sobie sprawę, że jesteśmy już inni, bo praca jaką włożyła w naszą rodzinę będzie przynosiła dobre owoce.

Podstawowym zadaniem stawianym członkom Rodziny bł. Edmunda Bojanowskiego jest życie charyzmatami założyciela Zgromadzenia Sióstr Służebniczek. Troska o wychowanie dzieci, pomoc osobom potrzebującym, chorym, samotnym. Wszystko w duchu oddania siebie i swoich zdolności dla innych, bez oczekiwania na zapłatę. Siostra Faustyna nie mówiła nam o tym, Ona po prostu nam to pokazała swoim życiem. Myśląc o siostrze Faustynie zawsze będziemy pamiętali słowa wypowiedziane przez bł. Edmunda: „Każda dobra dusza jest jak ta świeca, która sama się spala a innym przyświeca”. Spalać się dla Boga to znaczy pomagać innym, dawać siebie drugiemu człowiekowi.

Kochana s. Faustyno, dziękujemy za Twój pobyt wśród nas. Jesteś częścią naszej rodziny i zawsze masz miejsce w naszych sercach. Szczęść Boże na dalsze lata owocnej pracy, tym razem w Białymstoku.

Bogdan Kozioł

Czas świeżych kwiatów

Wspomnienia wakacyjnych wyjazdów

Od paru lat główną częścią wakacyjnego wypoczynku Michała był dwu-trzytygodniowy pobyt u babci i dziadka na wsi. Na wyjazdy do atrakcyjnych miejscowości turystycznych i wypoczynkowych, chociażby ze względu na niezbyt zasobny portfel rodziców, nie mógł liczyć. Zadowalał się więc... a może nawet radował możliwością spędzania czasu wśród wiejskiej przyrody, w dodatku przy wyśmienitej babcinej kuchni. Od pierwszego dnia pobytu i przez wszystkie kolejne odwiedzał pobliski las prześwietlając wzrokiem gałązki leśnych owocowych krzewów szukając soczystych malin, a po parunastu dniach znacznie później dojrzewających, czarnych jeżyn. Spacerował też ubarwionymi rzędami polnych kwiatów ścieżkami, zwłaszcza ścieżką prowadzącą do wijącego się wśród łąk strumyka.

Przy jednej z polnych drózek stała murowana kapliczka z umieszczoną w specjalnie przystosowanej wnęce figurką Matki Boskiej. Chłopiec zatrzymywał się tam codziennie i wpatrując się w oblicze Najświętszej Pani odmawiał przynajmniej jedną krótką modlitwę, a potem kierował wzrok na ułożony w wazonie bukiet świeżych, ogrodowych kwiatów. – Ciekawy jestem – myślał – kto zadaje sobie tyle trudu, aby każdego dnia przynosić kwiaty, by przy ka-

pliczce było zawsze kolorowo i pachnąco? Ciekawość udało mu się zaspokoić na krótko przed powrotem od dziadków do rodziców. Idąc na codzienne spotkanie z Matką Bożą natknął się na starszą panią zmierzającą z naręczem astrów w tym samym kierunku.

Dzień dobry. Chyba zgadłem, dokąd pani zmierza – śmiało rozpoczął rozmowę Michaś. – Jeśli zgodzi się pani, to pójdziemy razem.

Z przyjemnością – uśmiechnęła się kobieta. – Wiem, że odwiedzasz kapliczkę. Cieszy mnie to, bo wybudował ją mój świętej pamięci mąż. Teraz, kiedy nie ma go już na tym świecie, przychodzę do miejsca jego dzieła i tam czuję jego bliskość.

I tak codziennie? Nie chciałaby pani gdzieś w lecie wyjechać?...

W lecie?... Absolutnie. Może późną jesienią, może zimą.

Trochę to dla mnie dziwne.

Nie dziw się. Na mnie w żadnej wsi i w żadnym mieście, tak jak dziadek z babcią na ciebie, nikt nie czeka. A tutaj są moi najbliżsi. Tutaj rozmawiam z mężem i najczulszą mamusią – Matką Naszego Zbawiciela Pana Jezusa. Z wdzięczności za te spotkania przynoszę codziennie ze swojego ogródka kwiatki. Właśnie teraz, w lecie, kiedy kwitną koło mego domu na wszystkich rabatkach. Je-

stem więc w najwspanialszym miejscu, w najcudowniejszym towarzystwie i chyba potrzebna.

Czy pozwoli pani – chłopiec odezwał się po dość długiej chwili milczenia, – że do wazonu wetknę też kilka polnych kwiatków?

W oczach kobiety zaświeciły się isierki radości, które poprzedziły przyjazne skinienie głową.

Stefan Todorski

POŚLANIEC ŚWIĘTEJ TERESY

MIESIĘCZNIK PARAFIALNY – UKAZUJE SIĘ OD 1998 R.

Redakcja:

o. Błażej Mielcarek OMI – Opiekun Redakcji,
o. Piotr Darasz OMI – Proboszcz,
o. Krzysztof Pabian OMI, o. Bartosz Koślik OMI,
o. Marcin Dyrda OMI
Elżbieta Ługowska – redaktor naczelna,
Ewa Adaszewska, Bogdan Kozioł,
Agata Leszczyńska, Marta Majek, Ilona Misztal,
Luba Niewińska, Mariusz Nowak, Irena Piekart,
Barbara Piwowarczyk, Maria Popowska,
Mirosława Postrzygacz, Hanna Protasiewicz,
Alina Sawicka, Stefan Todorski, Szymon Wydra,
Kacper Wysocki, Jakub Boruta – przedstawiciel KSM

Korekta: Irena Piekart, Mirosława Postrzygacz

Rysunki: Mirosław Andrzejewski

Foto: Krzysztof Skibniewski, Waldemar Stefaniak

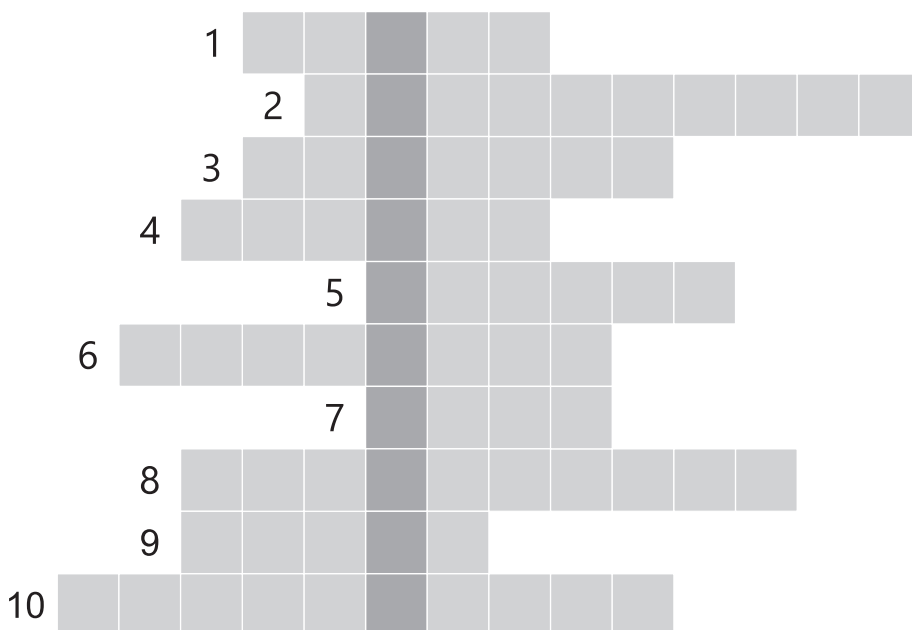
Druk: NOWATOR

Adres:

Redakcja „Poślaniec św. Teresy”
Parafia Rzymskokatolicka
p.w. Św. Teresy od Dzieciątka Jezus
08-110 SIEDLCE, ul. Garwolińska 19
e-mail: mielcarek.blazej@gmail.com
poslaniec@teresasiedlce.pl



1. Na przykład Bałtyckie.
2. Książka, z której się uczymy.
3. Zakończyliśmy je 1. września.
4. Miejsce do grania w piłkę nożną.
5. Zapisujemy tam temat lekcji.
6. Kieruje pracą szkoły.
7. Zwierzę w naszej parafii, któremu mamy czytać Pismo Święte.
8. Możemy wypożyczyć tam książki.
9. Otrzymujemy ją w szkole.
10. Prowadzi lekcje w szkole.



**Prawidłowe rozwiązania przynosimy 26 września
na Mszę św. o godz. 10.30.**

Udział w konkursie jest równoznaczny ze zgodą na opublikowanie zdjęcia zwycięzców.



Zwycięzcy krzyżówki:
HUBERT ŁUGOWSKI
KORNELIA KAMIŃSKA
BARTEK MATEUSIAK

ŚMIEJ SIĘ Z NAMI

U DENTYSTY

- Ma pan niewielki ubytek w dolnej czwórce. Będę borować zęb, a pan niech bardzo głośno krzyczy.
- Panie doktorze, tak bardzo będzie boleć?
- Nie, nic pan nie poczuje, ale w poczekalni jest jeszcze pięciu pacjentów, a za chwilę zaczyna się mecz...

KOT

- Dlaczego chce pan sprzedać kota?
- Bo kłamię.
- A po czym pan poznaje?
- No, niech pan posłucha: Mruczek, jak szczeka pies?
- Miau, miau, miau...

ODWAGA

- Bogdan uratował dziewczynę, jak się topiła, później się z nią ożenił.
- Jest szczęśliwy?
- Nie wiem, ale do wody się nie zbliża...

AKCJA RATUNKOWA

- W górach zginęło sześciu Szkotów. Trwa akcja ratunkowa. Pilot jednego z helikopterów dostrzega wreszcie wśród śniegów i skał sześć skulonych postaci i zniża lot. Ekipa ratownicza szykuje się już do skoku, gdy nagle z dołu dolatuje pytanie:
- Coście za jedni?
 - Jesteśmy z Czerwonego Krzyża! – odpowiadają ratownicy.
 - Nic z tego! – odkrzykują Szkoci.
 - Już raz daliśmy!

W LIDL

- Co się twojej żonie stało w rękę?
- Odmroziła sobie.
- Jak to odmroziła? W środku lata?
- Nie mogła się w Lidlu zdecydować, czy wziąć do obiadu mrożony szpinak, czy mrożony groszek z marchewką?

AKADEMIK

- Dwaj koledzy dostali się na studia i wymieniają pierwsze doświadczenia:
- Jaki masz akademik?
 - Człowieku, fuł wypas: pisuar, wanna, bidet, pralka, zmywarka... i to wszystko w jednej umywalce!

Przyg. B.P.

Wydarzenia...

28.06-03.07 – Młodzież z KSM uczestniczyła w tygodniowych „Wakacjach z Bogiem” w Gródku n. Bugiem.

01.07 – Pracę w parafii rozpoczął o. Marcin Dyrda OMI.

05.07 – W domu św. Eugeniusza seniorzy mogli wziąć udział w warsztatach artystycznych.

10.07 – Dzieci pierwszokomunijne z rodzinami pielgrzymowały do Sanktuarium Matki Bożej w Kodniu.

11.07 – Odbył się dzień skupienia dla narzeczonych.

18.07 – Kazania głosił ks. Andrzej Sochałdyrektor Katolickiego Radia Podlasie. Tego dnia gościliśmy również s. Katarzynę Antolak z Apostolatu M.B. Szentszackiej.

23.07 – Na Mszy św. modliliśmy się za o. Krzysztofa z okazji imienin.

21.07 – Dzieci mogły uczestniczyć w zajęciach „Wakacje z plastyką”.

25.07 – Odbyło się błogostawieństwo kierowców i pojazdów mechanicznych.

01.08 – Zakończyła się dziesięcioletnia posługa zakrystianki s. Faustyny.

01.08 – Przeprowadzono kwestę na rzecz organizacji Festiwalu Życia w Kokotku.

02.08 – Rozpoczęła się piesza pielgrzymka do Częstochowy. Mszy św. inaugurującej pielgrzymkę przewodniczył ks. bp Grzegorz Suchodolski. Przewodnikiem grupy czwartej z par. św. Teresy był o. Bartosz Koślik OMI. W kościele rozpoczęły się także apele pielgrzymki duchowej.

08.08 – Niedzielne kazania wygłosił o. Andrzej Majed OMI – Misjonarz z Turkmenistanu.

08.08 – Odbył się dzień skupienia dla narzeczonych.

14.08 – Zakończyła się Piesza pielgrzymka do Częstochowy

15.08 – Na każdej Mszy św. poświęcone były zioła i kwiaty.

22.08 – Na terenie parafii odbył się festyn organizowany przez Stowarzyszenie na Rzecz Osób Niepełnosprawnych „Mgiełka”.

23.08-28.08 – Młodzież z KSM uczestniczyła w Festiwalu Życia w Kokotku.

28.08 – Wspólnota Żywego Różańca pielgrzymowała do Leśnej Podlaskiej.

01.09 – Uczniowie SP 12 Mszą św. rozpoczęli rok szkolny.

01.09 – Posługę w zakrystii rozpoczęła s. Eligia.

03.09 – Duszpasterze udali się do chorych z sakramentami.

03.09 – Po wieczornej Mszy św. odbyło się nabożeństwo Wywyższenia Krzyża Pańskiego.

04.09 – Kandydaci do bierzmowania odbyli pielgrzymkę i dzień skupienia w Loretto.

05.09 – Odbyła się kwesta na rzecz pomocy chrześcijanom w Afganistanie.

10.09 – Konferencję biblijną wygłosił o. Sebastian Wiśniewski OMI.

13.09 – Na Mszy św. z udziałem dzieci poświęcono tornistry uczniom.

17.09 – Schola KSM animowała Wieczór Uwielbienia.

INFORMATOR PARAFIALNY

SAKRAMENT CHRZTU

Sakrament Chrztu św. odbywa się zasadniczo **w pierwszą i trzecią niedzielę miesiąca (lub tylko w jedną z nich)** w czasie Mszy św. o **godz. 12.00**. Chrzest zgłasza się przynajmniej tydzień wcześniej. Zgłaszający chrzest przynosi ze sobą: metrykę urodzenia dziecka, dokument ślubu kościelnego jego rodziców, dane personalne rodziców chrzestnych (imię, nazwisko, datę urodzenia, wyznanie, miejsce zamieszkania i zaświadczenie, że dana osoba może być ojcem lub matką chrzestną), oraz poświadczenie udziału w czterech katechezach rodziców i chrzestnych. Spotkanie organizacyjne odbywa się w sobotę przed niedzielą chrztów o godz. 19.00. Przypominamy, że ci, którzy nie przyjęli sakramentu bierzmowania, lub żyją w związku niesakramentalnym, nie mogą być rodzicami chrzestnymi.

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Narzeczeni zgłaszają się do kancelarii parafialnej na trzy miesiące przed planowanym ślubem, w celu spisania protokołu przedślubnego. Przyнося z sobą dowody osobiste, metryki chrztu z aktualną datą i z adnotacją o bierzmowaniu, świadectwa ukończenia religii z ostatniej klasy oraz poświadczenie udziału w ośmiu katechezach przedmażeńskich. W trakcie przygotowań narzeczeni są zobowiązani do uczestnictwa w dniu skupienia, który odbywa się w naszej parafii, w drugą niedzielę każdego miesiąca (początek o godz. 15.00) oraz do kursu przedmańskiego, który można zrobić w naszej parafii (cykl wiosenny lub jesienny) lub w innych ośrodkach przygotowujących do sakramentu małżeństwa. Po zgłoszeniu się do kancelarii narzeczeni muszą udać się do USC, właściwego ze względu na zamieszkanie jednej ze stron, w celu dokonania

formalności wynikających z prawa świeckiego. USC wyda narzeczonym zaświadczenie (3 egz.) o tym, że mają oni prawo zawrzeć małżeństwo wg prawa polskiego (zaświadczenie jest ważne 6 miesięcy od daty wydania), które należy dostarczyć do kancelarii parafii, gdzie będzie zawierane małżeństwo.

SAKRAMENT CHORYCH

W nagłych przypadkach należy wezwać kapłana o każdej porze. Odwiedziny chorych i osób w podeszłym wieku odbywają się w pierwsze piętki miesiąca, lub w inne wyznaczone dni, od godz. 9.00. Chorych należy zgłosić w kancelarii lub zakrystii, podając dokładny adres zamieszkania.

MSZE ŚWIĘTE:

w dni powszednie o godz.: 7.00 i 18.00
niedziele i święta o godz.:

7.00; 9.00; 10.30; 12.00; 16.00; 18.00

KANCELARIA CZYNNA:

od poniedziałku do piątku
w godzinach: 8.00 – 9.00; 16.00 – 18.00
soboty: 8.00 – 10.00

tel. 25 643 56 97 wew. 21
tel. 730 256 213

Parafia Rzymskokatolicka

p.w. św. Teresy

Bank PKO SA I O w Siedlcach

801240 2685 1111 0000 3656 2097

Sakrament chrztu przyjęli:

Liliana Adamowicz, Ignacy Stanisław Antczak, Nikodem Wiktor Bala, Maja Barbasiewicz, Marcel Biarda, Jeremi Józef Biernat, Oliwia Boryś, Kalina Bret, Wiktoria Bryńczak, Gabriel Chmielewski, Filip Chojecki, Antonina Chromińska, Bruno Zbigniew Cichy, Henryk Cielemecki, Anastazja Czarnocka, Filip Andrzej Dmowski, Julia Dobrolińska, Maria Duda, Alicja Dzie-dzic, Oskar Jerzy Fabijanek, Lena Fijótek, Antoni Franczak, Michał Gadomski, Kacper Golbiak, Bogdan Grabarski, Oliwia Grochowska, Hanna Grochowska, Fryderyk Grochowski, Nikodem Harasim, Matylda Ilczuk, Patrycja Jadczyk, Alicja Jędrzycka, Robert Kachniarz, Róża Bella Kiersztyn, Maria Korzeniowska, Bartłomiej Kot, Jan Koziestański, Maria Krasuska, Liwia Krawczyk, Bianka Krupa, Bartosz Krysztofiak, Amelia Kurcoń, Maksymilian Kurowski, Liliana Lerk, Roch Łopuski, Łucja Lilianna Ługowska, Liliana Helena Mańkowska, Julia Matejek, Mieszko Mazur, Nikodem Mościcki, Mia Mularzuk, Zuzanna Nitychoruk, Zofia Oknińska, Miłosz Osiński, Rozalia Plicka, Aleksander Polkowski, Kacper Radziwonka, Zuzanna Rytel, Bianka Sadowska, Natalia Sadowska, Alicja Salak, Filip Sobolewski, Hanna Strojek, Wojciech Strzałek, Filip Szczepańczyk, Zuzanna Wakula, Julian Warpas, Jan Wasilewski, Mikołaj Szymon Węgrzyniak, Alicja Wotowik, Rozalia Woźniak, Alicja Wyrębek, Gaja Zabijak, Franciszek Zaniowski, Zuzanna Zbucka, Jan Zwoliński

Sakrament małżeństwa zawarli:

Mateusz Bierkat i Sylwia Górka, Sebastian Borkowski i Agnieszka Golec, Dawid Dybow-

ski i Magdalena Czyżniejewska, Łukasz Głuchowski i Lidia Borkowska, Sebastian Gro-mada i Ada Sikorska, Michał Ilczuk i Klaudia Siemińska, Paweł Jankowski i Natalia Wyso-kińska, Grzegorz Jarzab i Kinga Jarzab, Kamil Karczewski i Katarzyna Krasnodębska, Kacper Kobylński i Aleksandra Komar, Łukasz Kom-polt i Katarzyna Talacha, Rafał Lewandowski i Paulina Rojek, Mateusz Marczak i Martyna Pokrywczyńska, Hubert Michalak i Katarzyna Cmuchalska, Marek Modrzejewski i Diana Be-reszczyńska, Michał Mysior i Katarzyna Mo-ścicka, Adrian Nejman i Angelika Dybcio, Pa-weł Niewiarowski i Emilia Niewiarowska, Da-mian Ostojski i Anna Chodowiec, Krzysztof Raźniak i Sonia Chosińska, Maciej Rembisz i Marta Janik, Krystian Rybaczewski-Ilessi i Agata Wyszomirska, Przemysław Sikorski i Joanna Świdarska, Piotr Stec i Żanna Łu-gowska, Jacek Trofimiuk i Karolina Trofimiuk, Damian Tyszkiewicz i Joanna Filipowicz, Da-mian Urban i Klaudia Rzewuska, Robert Wo-liński i Karolina Janczewska, Daniel Wyrębek i Izabela Bielińska, Maciej Zieliński i Aleksan-dra Burta

Modlitwie polecamy zmarłych:

Artur Banaszewski (l. 51), Janusz Choiński (l. 67), Jan Dyl (l. 85), Bogdan Einfocht (l. 65), Anna Hołbiec (l. 73), Tadeusz Łukasik (l. 68), Teresa Maślankiewicz (l. 83), Marek Michałow-ski (l. 62), Stefan Pietrasik (l. 83), Witold Po-niatowski (l. 88), Eugenia Radziszewska (l. 90), Henryk Stachowicz (l. 79), Ludmiła Strzecklczuk (l. 73), Andrzej Szczygielski (l. 60), Anna Szew-czuk (l. 72), Grażyna Tarkowska (l. 69)



KSM-owe wakacje z Bogiem

W dniach 28.06 – 03.07 nasz oddział KSM-u udał się do Gródka nad Bugiem, gdzie spędziliśmy wspiane chwile.

Po drodze wstąpiliśmy do pałacu w Korczewie oraz do Drohiczyzna. W Korczewie pani przewodnik opowiedziała nam historię pałacu oraz oprowadziła nas po nim. Spędziliśmy również czas w zachwycającym ogrodzie. Po Korczewie przyszedł czas na Drohiczyzn. Na samym początku poszliśmy do katedry i odmówiliśmy dziesiątkę różańca. Następnie weszliśmy na Górę Zamkową, gdzie podziwialiśmy piękne zakole Bugu. Po zwiedzaniu dojechaliśmy do docelowego miejsca pobytu, czyli do Gródka. Zakwaterowaliśmy się i po zjedzeniu obiadokolacji przyszedł czas na gry i zabawy w grupach. Wszyscy bardzo dobrze się zintegrowaliśmy.

We wtorek pojechaliśmy do Loretto, Sanktuarium Matki Bożej Loretańskiej, gdzie jedna z siostr zaprowadziła nas do Groty Matki Bożej Niepokalanej i opowiedziała o historii powstania zgromadzenia sióstr Loretanek. Później poszliśmy na Eucharystię. Po Mszy św. czekał na nas pyszny deser. Następnie spędziliśmy godzinę na pustelni. Każdy z nas wykorzystał ten czas sam na sam z Bogiem, czytając wybrane przez Ojca Błażeja fragmenty Ewangelii oraz odpowia-

dając na przygotowane pytania. Dzięki temu każdy z nas mógł zastanowić się i szczerze udzielić odpowiedzi. Wróciliśmy do Gródka, gdzie zakończyliśmy długi dzień dyskoteką.

W środę odwiedziliśmy Białystok. Na samym początku byliśmy w Epi-centrum. Mogliśmy doświadczyć zjawisk związanych z nauką i techniką. Jest to idealne

miejsce do spędzenia czasu dla całych rodzin. Stamtąd udaliśmy się na białostocki rynek i do pobliskiego pałacu Branickich, siedziby Uniwersytetu Medycznego. Odwiedziliśmy Muzeum Historii Medycyny i Farmacji, w którym poznaliśmy sposoby leczenia stosowane w dawnych czasach oraz historię pałacu. Zeszliśmy także do podziemi, gdzie dzięki pomocy multimedialnym mogliśmy zrozumieć burzliwą historię Białegostoku. Kolejnym punktem była Msza św. w domu bł. ks. Sopoćki, spowiednika siostry Faustyny. Po Eucharystii odwiedziliśmy pokój, gdzie mieszkał i poznaliśmy jego biografię.

Czwartek był dla nas bardzo aktywnym dniem, ponieważ mieliśmy spływ pontonami. Wy płynęliśmy z Drohiczyzna i naszym celem było dotrzeć do Gródka. W połowie trasy mieliśmy przerwę na posiłek i odpoczynek. Pełni energii ruszyliśmy dalej. Po 5 godzinach pagajowania zakończyliśmy spływ. Ta atrakcja wymagała od nas dużo siły, ale wszyscy byliśmy bardzo zadowoleni.

W piątek spędziliśmy czas na miejscu. Specjalnie dla nas została przygotowana gra terenowa, gdzie zadania pozwoliły jeszcze lepiej zintegrować wspólnotę. Kolejnym punktem był paintball. Ta atrakcja dostarczyła nam wiele radości.

W sobotę dołączyły do nas nasze rodziny i zrobiliśmy wspólnie ognisko. Była to dobra okazja, by móc razem spędzić czas. Wyjazd był dla nas bardzo owocny. Pozwolił nam jeszcze lepiej zbliżyć się do Boga i do wspólnoty. Wszyscy wróciliśmy do domów z niezapomnianymi wspomnieniami.

*Karolina Gajowniczek
Jakub Boruta*



SZKOŁA MARYI

SERDECZNIE ZAPRASZAMY NA
COMIESIĘCZNE SPOTKANIA Z MARYJĄ

PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA

18:00 MSZA ŚW. Z KAZANIEM

PIERWSZA SOBOTA MIESIĄCA

17:00 NABOŻEŃSTWO WYNAGRADZAJĄCE
PIERWSZYCH PIĘCIU SOBÓT MIESIĄCA DO
NIEPOKALANEGO SERCA MARYI

18:00 MSZA ŚW. Z KAZANIEM

TEMATY SPOTKAŃ

WRZESIEŃ

03.09 – Owoce grzechu
(piątek)
04.09 – Roztropność
(sobota)

PAŹDZIERNIK

1.10 – Milczeć, gdy ktoś grzeszy
(piątek)
2.10 – Sprawiedliwość
(sobota)

LISTOPAD

5.11 – Pochwalać i zezwalać do grzechu
(piątek)
6.11 – Umiarkowanie
(sobota)

GRUDZIEŃ

3.12 – Namawiać kogoś do grzechu
(piątek)
4.12 – Męstwo
(sobota)

ZAPRASZAJĄ MISJONARZE OBLACI MARYI
NIEPOKALANEJ, DUSZPASTERZE PARAFII
ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS

